



NR 19 (682)



www.bieszczadzka24.pl

ROK XXIX 20. 09. 2019 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

USTRZYKI DOLNE PODSUMOWANIE PO SEZONIE



Fot. R. Plamowski

Ustrzyki Dolne znalazły się na liście najpopularniejszych miejscowości, w których podczas tegorocznych wakacji nocowali turyści. – To też jest zasługa naszej ciężkiej pracy jaką wykonaliśmy przez ostatnie lata. Nasza gmina ma potencjał, który zaczynamy w końcu wykorzystywać – mówi Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych.

Niezależny portal internetowy nocowanie.pl przeanalizował, gdzie turyści poszukiwali noclegu w letnich miesiącach, uwzględniając dane pochodzące z portalu w okresie czerwiec - sierpień 2019. W tym czasie z ich strony korzystało blisko 7 mln użytkowników, którzy wygenerowali ponad 110 mln odsłon i wysłali ponad 2 mln zapytań o nocleg. Ponad 92 proc. poszukujących noclegu w naszym kraju to Polacy, ale z roku na rok rośnie zainteresowanie zagranicznych turystów. Wśród najczęściej pojawiających się gości znaleźli się Niemcy, Amerykanie, Anglicy, Holendrzy, Norwegowie, Czesi, Szwedzi i Francuzi.

Dominują góry i morze

Podobnie jak w ubiegłym roku najchętniej wybieranym na wakacje województwem w Polsce było pomorskie (31 proc.), następnie zachodniopomorskie (25 proc.) i małopolskie (15 proc.). Na Pomorzu królowało Władysławowo, Łeba, Krynica Morska, Jastarnia oraz Ustka. Na południu tradycyjnie na szczycie listy pojawiło się Zakopane. W Małopolsce turyści wybierali również Szczawnicę, Kraków, Zator i Kościelisko. Na Podkarpaciu najczęściej turystów wyciągało nad Jeziorem Solińskim w Polanicy oraz w Solinie, a także w Wetlinie, Cisnej i Ustrzykach Dolnych.

– Ostatnie lata wskazują coraz większe zainteresowanie naszą gminą. Już nie tylko wysokie Bieszczady są w modzie, ale coraz częściej – co podczas wakacji było widać gołym okiem – Ustrzyki Dolne oraz okolica stały się atrakcyjne dla turystów z Polski i zagranicy – przekonuje Jacek Łeszega.

Dyrektor przedstawia też dane statystyczne Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, które jasno wskazują, że wzrastają dochody z tytułu opłaty miejscowej. – Podam tylko ostatnie lata. W 2014 dochód wynosił ponad 6 tys. zł, ale już w 2015 roku prawie 40 tys. zł. Największy skok nastąpił w 2016 roku, bo ta kwota wzrosła do prawie 150 tys. zł, a w 2018 roku wynosiła ponad 180 tys. zł. W tym roku Urząd Miejski szacuje, że ta kwota wzrośnie do 200 tys. zł. Nie możemy też zapominać o tym, że sporo osób, które nocują w naszej gminie, nocuje „na dziko” i od takich osób opłaty nie są odprowadzane – dodaje dyrektor. – Na początku 2020 roku zwrócić się do Urzędu Miejskiego o następną statystykę i wierzę, że wpłaty będą o wiele wyższe.

O co najczęściej pytają turyści?

Ostatnio w Ustrzykach Dolnych jest coraz więcej turystów z zagranicy. Według informacji BCTIP są to osoby z Niemiec, Włoch, Ukrainy, USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Słowacji, Czech, Austrii i Holandii. – Niewątpliwie przyczyniły się do tego nowe szlaki turystyczne m.in. szlak Kolonizacji Józefińskiej, który jest bardzo atrakcyjny dla Niemców i Austriaków. Tam, gdzie są cmentarze ewangelickie jako elementy szlaku, w przyszłym roku umieszczone zostaną ławostoly, stojaki na rowery oraz kosze na śmieci – wyjaśnia dyrektor Łeszega.

Przebywających w gminie Ustrzyki Dolne turystów interesują głównie atrakcje miasta i gminy, szlaki turystyczne w okolicy oraz nowe projekty BCTIP - Korona Ustrzyckich Gór i już nawet Gra Terenowa. – Są też zainteresowani transportem, głównie nad Solinę, szlakami rowerowymi, zabytkowymi świątyniami w okolicy – a mamy czym się pochwalić - chociażby byle cerkwie w Równi, Liskowatę, Łodynie, Brzegach Dolnych, Krościenku, Ustjanowej, Wojtkowej, Leszczowatę, Jałowem, Hoszowczyku czy Hoszowie i inne zabytkowe świątynie drewniane i murowane – wylicza dyrektor Łeszega.

Według danych BCTIP dużo osób

– niezależnie czy z Polski czy z zagranicy, pyta się też o noclegi w Ustrzykach Dolnych oraz o wycieczki na Ukrainę. – Sporo turystów woli nocować w mieście - bliżej sklepów czy restauracji, a w wysokie Bieszczady po prostu jeździ. Popularna jest kolejka w Cisnej, drezyny rowerowe i oczywiście szlaki górskie. Dużo osób, które nocują w Ustrzykach, jest zainteresowanych imprezami w gminie, Izłą Regionalną, muzeami czy stadninami koni w okolicy.

Czym zatrzymać turystę?

Dyrektor Łeszega mówi, że zdaje sobie sprawę z tego, iż Ustrzykom trudno jest konkurować z Bieszczadami Wysokimi, dlatego gmina wciąż urozmaica i modyfikuje ofertę turystyczną. – Najważniejsze jest to, co można w naszej gminie robić, czym się zająć, jakie są atrakcje, czy są wykorzystane jej atuty. Uważam nieskrętnie, że my to robimy, z niczego coś.

W ostatnich latach na terenie gminy powstał wspomniany już wcześniej Szlak Kolonizacji Józefińskiej, Szlak Naftowy - jak to z ropą drzewiej bywało z Minimuzeum Kopalnictwa Ropy Naftowej w Brzegach Dolnych czy Szlak Umocnień Obronnych i Pomników Przeszłości ze słynnymi „zębami smoka” (zębami Stalina). Co ważne, sami mieszkańcy gminy uważają, że te kamienie „ożyły”, dlatego w niedługim czasie powstanie w okolicy mały parking oraz wiata. Nie musimy się też już wstydzić zaniedbanego kirkutu, który na dzień dzisiejszy, po całkowitej odnowie, jest jednym z najlepiej zachowanych cmentarzy żydowskich w Polsce.

– Wzrasta też zainteresowanie Izłą Regionalną, która jest traktowana jako muzeum miejskie. Wciąż ją ubogacamy, dodajemy nowe ekspozycje, zdjęcia czy dokumenty. Jednak naszym standardowym projektem jest Korona Ustrzyckich Gór, który już w tej chwili po niecałym roku funkcjonowania jest bardzo popularny. II etap jest właśnie realizowany i zostanie ukończony do grudnia tego roku. III etap przewiduje organizację

c.d. na s. 5

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Stary, nowy klub



Czytaj s. 5

Od 12 września, oficjalnie już, Hotel Arłamów został sponsorem strategicznym klubu piłkarskiego z Ustrzyk Dolnych. Stało się to na podstawie podpisanej umowy sponsorskiej. Umowa obejmuje okres trzech lat – i będzie obowiązywała do końca sezonu 2021/22, z możliwością przedłużenia na kolejne lata.

USTRZYKI GÓRNE JAKICH NIE ZNAMY



Czytaj s. 10

Do przeszłości należą już czasy, gdy w najpopularniejszych bieszczadzskich wioskach turystycznych nie było jeszcze prywatnych hoteli, pensjonatów, różnego typu lokali gastronomicznych, zatłoczonych parkingów, i wielu innych udogodnień cywilizacyjnych. Turyści dźwigali swe ciężkie plecaki, a w nich wszystko czego potrzebowali do przeżycia w okresie tygodniowego lub nierzadko dwutygodniowego pobytu na tym odludziu.

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaro - kwaso odporne
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:
EROGROSZEN, MAŁ. PELLET, OWIES.
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne
tel / 13 461 14 69

www.dankros.com
dankros@dankros.com

Pamiętajcie o ogrodach...

Cykl prelekcji „Wakacyjne spotkania z przyrodą” odbywa się od lat, w każdy piątek lipca i sierpnia, w Muzeum Przyrodniczym Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych. Zaproszeni goście opowiadają głównie o przyrodzie, dzielą się swoim doświadczeniem i spostrzeżeniami, ilustrując wypowiedzi pięknymi fotografiami, filmami i diaporamami.

Pamiętajcie o ogrodach... tymi słowami rozpoczął swoją prelekcję dr Tomasz Winnicki. Mówiąc te słowa miał na myśli głównie obszary takie jak parki narodowe i rezerwy przyrody, które chronią najcenniejsze fragmenty naszej przyrody. Zachęcił do obejrzenia filmu „Home - S.O.S. Ziemia!”, który mówi o zagrożeniach środowiska naturalnego, globalnym ociepleniu, wycince lasów, wymieraniu gatunków zwierząt i roślin oraz o wyczerpujących się zasobach naturalnych. Każdy powinien mieć świadomość zagrożeń i czuć potrzebę ochrony tego co pozostało. Przykładem mogą być górskie lasy, takie jak w Bieszczadzkiem PN, ze starymi drzewami i dużą ilością leżaniny, miakami i źródłiskami, są rezerwuarom niezbędnej nam do życia wody, i należy je chronić.

Piękne, naturalne krajobrazy puszczy karpackiej, polskich parków narodowych oraz Islandii zaprezentowała Katarzyna Gubrynowicz, fotograf przyrody. Jej autorską wystawę „Barwy krajobrazu” można jeszcze oglądać w

sali wystaw czasowych Muzeum Przyrodniczego BPN.

Czasami „ogrody” są tuż obok nas. Skąd wzięła się nazwa Góry Słonne? Dr Stanisław Kucharzyk opowiedział o tym, jak powstały złoża halitu w Polsce oraz jaka była historia eksploatacji soli i solanek w Górach Słonnych. Do dziś można spotkać tam słone źródła i ślady dawnego pozyskiwania soli.

W tym roku zaprosiliśmy prelegentów z dwóch polskich parków narodowych. Maciej Szajowski opowiedział o Puszczy Kampinoskiej leżącej w pradolinie Wisły, w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy. Fotografie puszczy, bagien oraz największych i najlepiej zachowanych wydm śródlądowych w całej Europie, potwierdziły unikatowość tego miejsca. Marek Tokarzewski zaprezentował tajemnice Poleskiego PN. Podobnie jak w Kampinoskim PN dobrze mają się tam losie. Bagna, mokradła i torfowiska są miejscem lęgowym dla wielu gatunków ptaków np. żurawi. Pracownicy Parku nocami w terenie zabezpieczają rozród żółwi błotnych. Warto - pierwsze uratowane przez nich żółwiątka już dorosły i przystąpiły do rozrodu.

Prof. Bogdan Zemanek podzielił się wrażeniami z podróży przez północną Hiszpanię. Odwiedził m.in. rezerwat przyrody „Fragas do Eume” - jeden z najpiękniejszych zielonych zakątków Hiszpanii, w którym dominują ciepłolubne, atlantyckie lasy z wieloma endemicznymi gatunkami roślin. Przed-



Fot. E. Bujalska

stał malownicze doliny rzek, skaliste wybrzeże oraz zabytki miast i miasteczek - kościoły, katedry, zamki, kamienne mosty.

Dr Marian Szewczyk zaprezentował zapierające dech w piersi krajobrazy z Kaukazem w tle, zdjęcia przedstawiające bardzo bogatą i urozmaiconą florę, ale także gruzińską tradycję, kulturę i zabytki.

Największe góry świata odwiedziła Hanna Myślińska. Wzięła udział w pierwszym polskim wejściu na Himlung (7126 m), szczyt położony w rejonie Manaslu, na północno-zachód od pasma Annapurny, na granicy Nepalu i Tybetu (Chin). Wprawdzie szczytu nie udało się jej zdobyć, dokonała tego jedynie jej koleżanka Agnieszka Adamowska, ale... autorka przywoziła z tej wyprawy niesamowite wspomnienia i zdjęcia, którymi podzieliła się z uczestnikami spotkania.

Podczas ostatniego spotkania, dr

Marta Pisarek w swoim wystąpieniu mocno podkreśliła rolę drzew w naszym najbliższym otoczeniu, w miastach i w krajobrazie. Drzewa produkują tlen, dają cień, zatrzymują zanieczyszczenia, nie sposób także pominąć roli estetycznej tych roślin. Fitoncyny wytwarzane przez drzewa mają działanie bakteriobójcze, przeciwrzyźbiyczne, jonizują powietrze. Leczenie drzewami, zwane sylwoterapią, to znana od wieków naturalna metoda walki z dolegliwościami zdrowotnymi takimi jak: stres, przemęczenie, depresja. Korzystajmy z terapeutycznej mocy otaczających nas lasów!

Życie na Ziemi istnieje 4 mld lat, a ludzie pojawili się ok. 200 tys. lat temu. Przez 180 tys. lat byliśmy koczownikami. 20 tys. lat temu osiedliliśmy się. 10 - 8 tys. lat temu zaczęliśmy uprawiać ziemię. 60 tys. lat temu powstały pierwsze miasta dając początek

cywilizacji. Obecnie ponad połowa spośród 7 mld ludzi mieszka w miastach, pozostała połowa ludzkości uprawia ziemię. Przyroda ustępuje rozległym monokulturom roślin uprawnych, terenom przemysłowym i urbanistycznym. Czy pamiętamy jeszcze o „ogrodach” z których wyszliśmy? Czy mamy świadomość zagrożenia jakie niesie cywilizacja i czy wiemy jak chronić współcześnie przyrodę. Obyśmy naszą postawą nie przypominali tego głupiego z powiedzenia: „Cóż, że źródła wyschły w górach, skoro woda płynie w rurach” (zasłyszone podczas kazania w kościele św. Józefa Robotnika). A co możemy zrobić? Zaczniemy od własnego ogródka. Pamiętajmy, że na równo przystrzyżonym trawniku nie zakwitnie żaden kwiat i nie wyżywi się żadna pszczoła. Ozdobny krzew nie zastąpi wyciętego drzewa. Możemy dokonywać też świadomych wyborów jako konsumenci, np. zwracając uwagę skąd pochodzi i jak została wyprodukowana żywność, którą kupujemy. I pamiętajmy, że przyroda jest bogactwem Bieszczadów. Doceniają ją turyści coraz liczniej przybywający tu odpocząć.

„Wakacyjne spotkania z przyrodą” odbędą się również podczas przyszłych wakacji. Uczestnicy spotkań, podobnie jak w tym roku, będą mogli poszerzyć swoją wiedzę na temat przyrody i historii regionu, zapoznać się z odległymi kulturami i zachwycić pięknymi krajobrazami. Dziękujemy za liczny udział w „Wakacyjnych spotkaniach z przyrodą” i serdecznie zapraszamy za rok.

E. Bujalska, B. Szary

Rozpoczęło się rykowisko



Fot. Archiwum Nadleśnictwa Cisna - Byk na rykowisku

Na początku słyszą je tylko wybrani, ci którym chce się wstać o świcie i wsłuchiwać w odgłosy lasu. Pierwsze odgłosy są niewyraźne, jakby ktoś sękał podnosząc duży ciężar. Potem coraz mocniej, wyraźniej. Na koniec cały las aż się trzęsie. Szanowni Państwo - rozpoczęło się rykowisko jeleni.

Najpiękniejsze misterium godowe w polskiej przyrodzie zwiastują chłodne noce i rześkie poranki. Wtedy to, czując nadchodzącą jesień, w bykach burzą się hormony i zaczynają poszukiwać przyszłych partnerek. Niestety, samo zżycie lań i utrzymanie ich w osobistym haremie nie gwarantuje swobodnego przekazania genów. Trzeba jeszcze obronić je przed konkurentami. A ci tylko prowokują i wzywają do pojedynku. To właśnie to swoiste rzucanie rękawicy rywalowi słyszemy o tej porze roku w Bieszczadach. Ludzie,

którzy znajdują się na tych odgłosach, potrafią bezbłędnie wskazać, które ryknięcie wydaje stary, doświadczony byk zawiadujący chmurą lań, a które młody „chłyst” wzywający go na udeptaną ziemię. Byki też wiedzą doskonale, którą zaczepkę uznać za realne zagrożenie, a którą można potraktować ulgowo i nie zwracać sobie nią głowy. Bo i po co stawać do walki z przeciwnikiem w innej kategorii mocy? Jeśli jednak spotkają się chętni do walki, wtedy nie ma zmiłuj. Byki walczą z pełną mocą, często na śmierć i życie. Cały las się trzęsie od ryków i odgłosów trzaskających o siebie poroży. Najczęściej słabszy byk ratuje się ucieczką, jednak częste są przypadki zakleszczenia się poroży. Wtedy obydwa rywale konają w męczarniach, a harem przejmuje jakiś cwany gapa znający przysłówie o tych dwóch, co się bije. Najgroźniejszymi rozbójni-

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński
RDLP Krosno

kami na rykowisku są byki o porożu w formie tzw. szydła. Jeśli na jednej bądź obu tykach poroża nie wyrosną boczne odnogi, wtedy jeleni nosi na łbie śmiertelne narzędzie przypominające w walce włócznię. Cóż z tego, że jest słabszy czy mniej doświadczony w boju od konkurenta, jeśli jednym uderzeniem w tuszę potrafi przebić go na wylot? Tak Drożdzy Państwo - przyroda jest brutalna i wcale nie składa się z samych jelenków Bambi czy innych bohaterów kreskówek. Dlatego też nie powinniśmy na nią przez taki przyrządek patrzeć. Ale to już temat na osobny felieton. Dziś kończę zaproszeniem Państwa do posłuchania rykowiska. Wyjdźcie na taras lub balkon wczesnym rankiem albo późnym wieczorem, weźcie ze sobą kubek herbaty i oddajcie się cudownemu misterium przyrody. Darz Bór.

O Ekologii, czyli wyprawa przyrodnika na pole językoznawstwa

„Ekolodzy powiedzieli, ekolodzy coś zrobili, ekolodzy są tacy a tacy...” píše znana bieszczadzka blogerka. I nie tylko ona. Magiczne słowo „ekolog” (czasami pisane w cudzysłowie) pojawia się w prasie, w codziennych rozmowach, w sieci. Czasem jako wyraz uznania, czasem jako inwektywa.

Mamy jeszcze oczywiście wersję plus: „pseudo-ekolodzy”, którego to określenia używają ludzie związani z łowiectwem (bo, oczywiście, prawdziwymi ekologami są przede wszystkim myśliwi).

przede wszystkim nie jako określenie dziedziny wiedzy, ale rodzaju aktywności społecznej, wynikającej z wyznawanych wartości, czyli tego, co dla „ekologa” jest ważne i co motywuje do działania. Niestety, pomieszanie tych dwóch pojęć skutkuje wielkim bałaganem i nieporozumieniami. Marzyłbym o tym, żeby w języku polskim istniało rozróżnienie takie jak w angielskim. Tam jest „ecologist” (uprawia naukę - ekologię) oraz „environmentalist” (działa na rzecz ochrony przyrody).



fot. pixabay

I w końcu są naukowcy, którzy bezskutecznie przypominają, że ekologia to nauka, a ekolog, to naukowiec tę dziedzinę uprawiający. Nauka dotyczy faktów i powiązań pomiędzy nimi a wynikiem działalności naukowej jest wiedza. Lepsza lub gorsza ale zawsze wiedza, a nie wiara lub ideologia.

Jednak słowo „ekologia” w języku polskim jest używane

W Polsce moglibyśmy umówić się, że istnieją ekolodzy i ekolodżyci. Jak píše prof. January Weiner „Ekolog bada zmiany w przyrodzie, ekologista się nimi przejmuję. Jako profesor ekologii nie mogę stwierdzić, że mamy chronić motyla niepylaka apollo. Mogę powiedzieć, jak go chronić, jeśli ktoś chce to robić. A jako obywatel jestem miłośnikiem przyrody, goto-

OKIEM PRZYRODNIKA



Antoni Kostka
Fundacja Dziedzictwo
Przyrodnicze

wym jej bronić, aby mieć te swoje rozkosze. Żeby mi ptaki śpiewały i motyle latały. Abia żeby móc zajrzeć do ściółki i zobaczyć, jak tam biegają różne bezkręgowce, które nie każdego zachwycają, ale mnie akurat tak”.

Nie ma szans na zapobieżenie nadchodzącej katastrofie klimatycznej i wielkiemu wymieraniu, jeśli ograniczymy się tylko do ekologii. Potrzebni są ekolodżyci, którzy działają według wartości. A wartościami zajmuje się humanistyka, kultura, religia. Jak píše prof. Weiner, „konieczny jest sojusz nauk przyrodniczych z humanistyką. Naukowcy z dziedzin ścisłych i inżynierowie mogą pokazać konkretne rozwiązania. Przekonać siedem i pół miliarda ludzi do ich stosowania - to już musza humaniści. Oni zajmują się wartościami, a ochrona przyrody jest ochroną wartości.”

No, więc od dziś jestem ekologią. Nasz Bór!

Pieniądze na bieszczadzkie drogi



fot. Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

Fot. M. Kuzar

Bieszczadzkie samorzdy dostały pieniądze na remonty dróg z Funduszu Dróg Samorządowych. Pieniądze trafią do powiatu bieszczadzkiego oraz gmin: Baligród, Lesko, Solina i Ustrzyki Dolne.

Najwyższe dofinansowanie z FDS trafiło do powiatu bieszczadzkiego. Na remont dróg Ustrzyki Dolne - Równia - Hoszów, drogi Bóbrka - Łobozew i drogi w Bandrowie Narodowym powiat pozyskał blisko 4,5 mln zł. Droga do Hoszowa zostanie wyremontowana na odcinku 3,823 km. Cały koszt tego remontu wynosi 2 377 905,92 zł, a dofinansowanie to 1 902 324,74 zł. Przebudowa drogi powiatowej Bóbrka - Łobozew ma potrwać do 2022 roku, a na początek wyremontowane zostanie 3,154 km w Łobozewie. Koszt projektu to 2 050 025,87 zł, a dofinansowanie wynosi 1 804 020,70 zł. Trzecią z dróg powiatowych jest droga Jasień - Jajłowe - Bandrów, tu wyremontowane zostanie 0,995 km w Bandrowie Narodowym. Koszt przebudowy - 955 030,96 zł, a dofinansowanie to 764 024,77 zł.

Kolejne duże dofinansowanie w kwocie 2,8 mln zł z FDS pozyskała Gmina Ustrzyki Dolne na remonty i poprawę stanu technicznego dróg w Ustjanowej Górnej, Stańkowej oraz ul. Jagiellońskiej.

Na projekt pod nazwą - Podniesienie atrakcyjności gospodarczej i inwestycyjnej Gminy Ustrzyki Dolne poprzez przebudowę i budowę dróg w miejscowości Ustjanowa Górna (droga do Stadionu Zimowego) gmina

dostała dofinansowanie wysokości 1 650 062,00 zł na 1,24 km. Całkowity koszt tego remontu to 3 300 125,96 zł. Cała droga ma zostać zrealizowana do czerwca 2020 r. Wykonane tu zostaną m.in. chodnik, zjazdy i pobocza i oświetlenie uliczne. Na przebudowę ulicy Jagiellońskiej gmina dostała dofinansowanie w wysokości 344 020,00 zł i ta droga ma zostać zrobiona do listopada 2019. Kolejną drogą gminną, która zostanie zrealizowana dzięki dofinansowaniu FDS, jest droga Stańkowa - Zawadka, która zostanie przebudowana w Stańkowej. Dofinansowanie wyniosło 797 526,00 zł i ma zostać przebudowana do czerwca 2020.

Dofinansowanie na przebudowę drogi gminnej w Polańczyku na długości 0,259 km dostała też Gmina Solina. Dofinansowanie z FDS wyniosło 289,00140 289,80.

Remonty dróg z FDS rozpoczną też gminy Lesko i Baligród. Gmina Lesko dostała dofinansowanie na przebudowę ul. Widokowej w Lesku, która zostanie zrobiona w kilku etapach do 2020 r. Dofinansowanie to 607,1150 zł, a całkowity koszt remontu wyniesie 1 437 214,11718 zł.

Gmina Baligród wyremontuje natomiast ul. 6-ego sierpnia wraz z remontem mostu. Termin realizacji tego zadania przypada na listopad 2019. Dofinansowanie z FDS to 375 139,00 zł.

paba

Gmina Lesko wolna od azbestu

W Lesku i okolicznych miejscowościach rozpoczął się program usuwania azbestu z posesji mieszkańców. Akcja cieszy się sporym zainteresowaniem, a zgłoszenia wciąż wpływają do urzędu.

- Zdajemy sobie sprawę jak ważne jest dbanie o środowisko i zdrowie mieszkańców. Dlatego też podjęliśmy decyzję o zbiorce materiałów zawierających azbest z prywatnych posesji na terenie miasta i gminy Lesko - mówi burmistrz Adam Snarski. - Wspomniany azbest jest jednym z najgroźniejszych materiałów wykorzystywanych dawniej w przemyśle. Był bardzo popularny, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym. Ciągłe jest go zbyt wiele (w starym betonie, papie itp.), pomimo ponad trzydziestoletniego zakazu stosowania. Wywołuje nowotwory, przewlekłe choroby układu oddechowego, pokarmowego, a także psychiczne. Chcemy temu zapobiec - dodaje.

Akcja zbiórki i utylizacji materiałów zawierających toksyczne substancje rozpoczęła się w lipcu br. Urząd Gminy przeznaczył na ten cel środki własne w wysokości 12.944,72 zł. Dzięki tej kwocie, poprzez specjalistyczną firmę zewnętrzną, udało się odebrać od mieszkańców blisko 41 ton odpadów, głównie płyt

eternitowych. Materiały odbierane były według kolejności zgłoszeń na liście osób chętnych do bezpłatnego odbioru. To jednak nie koniec tegorocznych zmagani z azbestem. Ponieważ lista oczekujących jest nadal otwarta, a zgłoszenia nadal wpływają do urzędu, burmistrz postarał się o finansowanie akcji ze środków zewnętrznych. Wniosek dotacyjny w ramach programu „Ogólnopolski program finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest” złożony do Wojewódzkiego Funduszu

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, uzyskał dofinansowanie w kwocie 11.135,00 zł, co wraz z wkładem własnym gminy pozwoli na utylizację kolejnych 18 ton odpadów. Szczegółowych informacji o projekcie można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko.

Jak zaznaczył burmistrz, konsekwentnie w kolejnych latach podobne akcje będą kontynuowane, bo ich potrzeba jest ogromna i bardzo ważna dla bezpieczeństwa nas wszystkich.

DL

Przemysłowa II - weź udział w konsultacjach

Gmina Ustrzyki Dolne zaprasza mieszkańców do udziału w pracach nad projektem uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa II”.

Gmina Ustrzyki Dolne sporządzanie planu rozpoczęła w tym roku. Opracowany plan zagospodarowania przestrzennego ma precyzyjnie określać przeznaczenie terenów, eliminując jednocześnie możliwość lokalizacji niepożądanych inwestycji.

Spotkanie w sprawie projektu odbędzie się 23 września o godzinie. 17.00 w sali narad (pokój nr 13) Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1.

W spotkaniu uczestniczyć będzie Gminna Komisja Urbanistyczno Architektoniczna oraz przedstawiciele wykonawcy planu Firmy BUD-PLAN Sp. z o.o. w Warszawie.

paba

Ustrzycki szpital będzie mieć nową karetkę!



Fot. T. Uszak

W niedzielę na stadionie Legii Warszawa odbył się charytatywny Wielki Mecz. Na murawie starły się drużyny Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz TVN. Cały dochód z meczu został przekazany na zakup nowoczesnej karetki dla ustrzyckiego szpitala.

W tym roku, po raz piętnasty, odbył się charytatywny Wielki Mecz pomiędzy Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy a stacją TVN. W zaciętej, ale koleżeńkiej rywalizacji lepsi okazali się zawodnicy ze stacji TVN. Mecz zakończył się wynikiem 3:2.

W ekipie TVN, której kapitanem był Grzegorz Kajdanowicz, zagrali między innymi Piotr Kraśko, Kuba Wesołowski, Mateusz Gessler, Tomasz Zubilewicz. Z Jerzym Owsakiem na boisko wybiegli między innymi Maciej Stuhr, Rafał Karwot czy Michał Jelonek.

Pierwsza połowa spotkania zakończyła się remisem 2:2. W drugiej połowie trzecią bramkę udało się zdobyć drużynie TVN. Dla WOŚP bramki strzelili Ireneusz Jeleń i Tomasz Iwan. Dla TVN dwa razy Robert Stockinger i raz Maciej Szczepaniak.

Wielkiemu Meczowi pomiędzy WOŚP a TVN, towarzyszyła zbiórka pieniędzy na zakup trzeciej już karetki pogotowia - w tym roku dla SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych. - Mam nadzieję, że bez problemu uda się zebrać na nią pieniądze - mówił kapitan drużyny TVN prezenter m.in. Faktów Grzegorz Kajdanowicz.

Trenerem drużyny TVN był legendarny bramkarz Jerzy Dudek, który przed meczem bardzo ostroźnie podchodził do wyniku. - Nie wszystkich znam i trzeba też powiedzieć, że nie wszyscy są świetnymi piłkarzami. Ale są świetnymi ludźmi, pasują do naszego zespołu i budują atmosferę - mówił w rozmowie z reporterem TVN24 jeszcze przed rozpoczęciem spotkania. Mecz okazał się jednak świetną zabawą również i dla niego, bo były bramkarz Realu Madryt na koniec sam stanął w bramce - z uśmiechem nie broniąc ani jednego gola.

- Cel Wielkiego Meczu jest bardzo ważny dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego i wszystkich turystów, którzy odwiedzają Bieszczady. Karetka, która trafi do ustrzyckiego szpitala, tak naprawdę będzie służyła nam wszystkim - mówiła Dorota Łukaszyk, dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych, która wraz z pracownikami dopingowała piłkarzy w Warszawie.

Obecna na murawie Katarzyna Kolenda-Zaleska podkreślała, że karetka dla ustrzyckiego szpitala musi być specjalnie wyposażona. - Musi mieć nie tylko możliwość przewożenia noworodków, ale również napęd na cztery koła - mówiła reporterka podkreślając jak trudne warunki panują zimą w naszym regionie.

Charytatywny Wielki mecz TVN-WOŚP od 15 lat organizowany jest przez Fundację TVN „Nie jesteś sam”. Przez kilkanaście lat drużyna TVN mierzyła się z zespołem Gwiazd, po raz trzeci przeciwnikiem była reprezentacja WOŚP.

paba (źródło: www.tvn24.pl)



KRONIKA POLICYJNA

13 kierujących straciło prawo jazdy

Policjanci ustrzyckiego ruchu drogowego po raz kolejny zatrzymali prawo jazdy za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym. Funkcjonariusze odebrali dokumenty aż 13 kierowcom.

W ostatni weekend sierpnia policjanci ruchu drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych ponownie zmuszeni byli do wyciągnięcia stanowczych konsekwencji wobec kierowców, którzy w lekceważący sposób podchodzą do ograniczenia prędkości w terenie zabudowanym. 13 kierujących straciło prawo jazdy.

Policja przypomina, że zgodnie z przepisami ruchu drogowego w przypadku przekroczenia dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym powyżej 50 km/h, policjant ujawniający takie wykroczenie zatrzymuje kierowcy prawo jazdy już w trakcie prowadzonej kontroli drogowej. Po przesłaniu go do właściwego starosty zostaje wydana decyzja administracyjna skutkująca zatrzymaniem tego dokumentu za pierwszym razem na 3 miesiące.

Wpadł w poślizg i uderzył w ciężarówkę

39-letni kierowca peugeota na łuku drogi wpadł w poślizg, stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w nadjeżdżającą z naprzeciwka ciężarówkę. Do wypadku doszło 29 sierpnia w Ustjanowej. Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało. Jadący w kierunku Ustrzyk Dolnych, 39-letni kierowca peugeota, na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w jadącą z naprzeciwka samochód ciężarowy, a potem wpadł do rowu. Droga była zamknięta i policjanci kierowali na objazdy. Utrudnienia zakończyły się po godz. 20. Na szczęście żadnemu z kierowców nic poważnego się nie stało.

Dziecko spadło ze skąpy nad Soliną

Nad Jezioro Solińskim doszło do nieszczęśliwego wypadku. Ze skąpy, z wysokości ok. 5 m spadło dziecko. Interweniowało Bieszczadzkie WOPR oraz załoga śmigłowca LPR.

Jak poinformowali ratownicy Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego, 29 sierpnia „załoga R1 z obstawą łodzi WOPRu oraz Policji Wodnej zabezpieczała lądowisko dla Ratownika 10 na wyspie okresowej. Nad Soliną doszło do nieszczęśliwego wypadku. Z wysokości ok. 5 m ze skąpy spadło dziecko, które z urazem głowy zostało przetransportowane do szpitala. Dziecko początkowo transportował Ambulans Wodny BWOPR, a następnie zostało przekazanie załodze śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Samochodem uderzył w przepust

W Zadwórzcu doszło do kolizji drogowej. Citroen zjechał z drogi i uderzył w przepust. Policjanci apelują o ostrożność i rozważę na drodze.

W niedzielę 1 września koło godz. 13 w miejscowości Zadwórzec w gminie Ustrzyki Dolne doszło do kolizji drogowej. Mieszkaniec gminy Lutowska, kierując Citroenem nie zachował ostrożności, zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie do rowu, gdzie uderzył w przepust. Auto odbiło się od przepustu i zatrzymało w rowie. Nikt nie doznał obrażeń. W samochodzie podróżowały także dzieci. Policjanci zwracają się do kierujących o rozważną jazdę!

Nie miała prawa jazdy – wjechała do rowu

500 zł mandatu grozi mieszkance powiatu bieszczadzkiego, która doprowadziła do kolizji drogowej w Brzegach Dolnych. Dodatkowe 500 zł kary może dostać za kierowanie samochodem bez uprawnień.

W niedzielę 1 września policjanci otrzymali zgłoszenie o zdarzeniu, do którego doszło w miejscowości Brzegi Dolne. Kierująca matizem straciła panowanie nad pojazdem i zjechała do rowu. Jak się okazało nie posiadała uprawnień do kierowania pojazdami. Razem z nią samochodem podróżowały dwie osoby. Zgodnie z przepisami kodeksu wykroczeń za jazdę bez wymaganych uprawnień grozi mandat w wysokości 500 zł, a za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w tym przypadku kolizji, grzywna również do 500 zł.

paba/KPP/WOPR

W sobotę 31 sierpnia w Czarnej odbyły się IX Powiatowe Zawody Sportowo Pożarnicze Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych Powiatu Bieszczadzkiego. Wśród jednostek męskich zwyciężyła OSP Rabe, a wśród pań OSP Polana.

W zawodach uczestniczyły 3 zespoły grup żeńskich (grupa „C”), 10 drużyn męskich (grupa „A”), 2 zespoły Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z grupy „A” i „C” oraz jedna drużyna dziecięca. Zawody zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującym regulaminem w dwóch konkurencjach obejmujących sztafetę pożarniczą oraz ćwiczenie bojowe.

Nad przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska powołana przez Komendanta Powiatowego PSP w Ustrzykach Dolnych, której przewodniczył mł. kpt. Bartłomiej Bulanda.

Wyniki Zawodów:

Grupa męska „A”: I miejsce: OSP Rabe - 109.75, II miejsce - OSP Wojtkówka - 109.77, III miejsce: OSP Łodyna - 110.78. Grupa żeńska „C”: I miejsce - OSP Polana - 124.83, II miejsce - OSP Łodyna - 146.59, III miejsce- OSP Chwaniów - 176.07.

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z grupy „A”: I miejsce - MDP OSP Stańkowa, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z grupy „C”: I miejsce - MDP OSP Stańkowa

Grupa dziecięca nie podlegała ocenie sędziowskiej. Wszystkie jednostki biorące udział w zawodach otrzymały dyplomy. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze oraz Dziecięca Drużyna Pożarnicza dodatkowo otrzymały statuetki wraz z kubkami. Symboliczne upominki ufundowane zostały przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej w War-

Okradała staruszków

Prawie 12 tys. złotych ukradła swoim podopiecznym opiekunka. Kobieta została zatrzymana zaraz po kolejnej kradzieży i usłyszała już zarzuty. Za ten czyn grozi jej kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Pod koniec sierpnia policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych przyjęli zgłoszenie o kradzieży pieniędzy. Mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego, w wieku 87 i 94 lat, zorientowali się, że z ich mieszkań zginęły oszczędności.

Funkcjonariusze z wydziału kryminalnego ustalili, że jedynymi osobami, które stale odwiedzają starszych państwa, są ich opiekunowie – informuje podkom. Aleksandra Wołoszyn - Kociuba, rzecznik ustrzyckiej policji. Policjanci z wydziału kryminalnego ustalili, że związek z tym zdarzeniem może mieć jedna z opiekunek. Ich przypuszczenia potwierdziły się.

Funkcjonariusze zatrzymali kobietę w piątek 30 września po tym jak ukradła kolejne pieniądze. Policjanci znaleźli przy niej skradzioną



fol. KPP UD

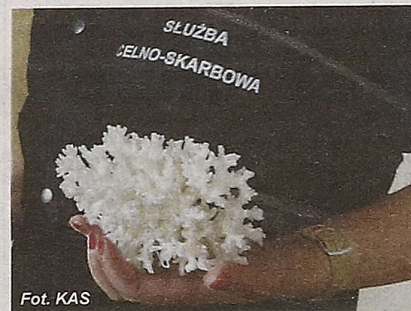
tego samego dnia gotówkę. Jej łupem padło łącznie około 12 tysięcy złotych. 31-latkę zatrzymano. Podejrzana usłyszała już zarzut kradzieży, do którego się przyznała. Przystępstwo, jakiego się dopuściła kobieta, zagrożone jest karą do 5 lat więzienia. Funkcjonariusze odzyskali całą skradzioną kwotę. Policjanci przypominają, by w

razie potrzeby zatrudnienia opiekunów dla osób starszych, chorych, nieporadnych itp., sprawdzać informacje o takich kandydatach. Jeżeli jest to możliwe, należy zatrudniać osoby znane, polecane. W mieszkaniu nie przechowujemy znacznych kwot. Pieniądze trzymajmy w banku, tam będą bezpieczne.

oprac.paba (źródło: KPP UD)

Przechwycony koralowiec

Funkcjonariusze Służby Celno - Skarbowej (KAS) podczas kontroli pojazdów na polsko - ukraińskim przejściu granicznym w Krościenku udaremnili przemyt ważącego ponad 200 g koralowca. Za próbę wywozu objętego ochroną okazy grozi do 5 lat więzienia.



Fot. KAS

Koralowca przewoziła 36-letnia obywatelka Ukrainy, która w miniony piątek 30 sierpnia przekraczała przejście graniczne w Krościenku.

- Podczas rewizji samochodu KIA, którym podróżo-

wała kobieta, funkcjonariusze Służby Celno - Skarbowej wykryli koralowca w jednym z bagaży. Chroniony okaz ważył 211 g – informuje st. rachm. Edyta Chabowska, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Jak wyjaśniła obywatelka Ukrainy, koralowiec został kupiony w Odessie. Jego legalny transport przez granicę mógłby nastąpić tylko pod warunkiem posiadania odpowiedniego zezwolenia. 36-latką, która nie zgłosiła przewożonego okazy do kontroli, nie posiadała także wymaganych prawem dokumentów. Przeciwnie kobiecie wszczęte zostało postępowanie karne.

Koralowce rafotwórcze należą do gatunków zagrożonych wyginięciem i są objęte ochroną gatunkową na mocy Konwencji Waszyngtońskiej CITES. Ich przewóz przez granicę bez pozwolenia jest naruszeniem przepisów ustawy o ochronie przyrody i naraża na konsekwencje karne (kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, kara grzywny, przepadek okazy).

Mimo tego, że rafy koralowe zajmują tylko 1 proc. powierzchni globu to stanowią dom dla 25 proc. wszystkich morskich gatunków. Jak ostrzegają naukowcy, jeśli tempo niszczenia raf utrzyma się na dotychczasowym poziomie, aż 60 proc. tych delikatnych ekosystemów zniknie w ciągu najbliższych 30 lat.

oprac. paba (źródło: KAS)

RYWALIZOWALI OCHOTNICY



Fot. OSP Stańkowa – Zwycięzcy w kategorii Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z grupy „C” - MDP OSP Stańkowa

szawie. Drużyny za zajęcie miejsc od 1 do 3 otrzymały dodatkowe medale, puchary oraz nagrody rzeczowe.

Organizatorem zawodów był Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Ustrzykach Dolnych, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych oraz jednostka OSP w Czarnej.

oprac. paba (źródło: KP PSP UD)

Ustrzyki Dolne – podsumowanie po sezonie

c.d. na s. 5

tygodniowej imprezy Pucharu Korony Ustrzyckich Gór – wyjaśnia dyrektor.

Koronę w ciągu ok. pół roku zdobyło 116 osób. – To dużo jak na świeży produkt turystyczny. Dojdzie nam jeszcze 11 osób z Kola Terenowego nr 1 przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku, którzy z uznaniem wypowiadają się o naszym pomysł. A to jest głównie środowisko przewodników i pasjonatów turystyki, którzy znają się na temacie. Zresztą, nie tylko oni. W trakcie zimy postaramy się tak przygotować przejścia, aby Korona Ustrzyckich Gór była możliwa do zdobycia również w tym okresie. Zimą są znakomite widoki z naszych szczytów, a możliwość przejścia, czy to na nogach czy na skiturach lub nartach biegowych, całej trasy na pewno będzie dla wypoczywających wielkim przeżyciem.

Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji jest też w trakcie przygotowywania dużego Szlaku Budowli i Pomników Sakralnych. Na jego trasie znajdują się nie tylko świątynie, ale też miejsca kultu lokalnego, krzyże itd. W Ustrzykach powstał pierwszy etap, a co roku będą dokładane nowe.

Kolejnym projektem jest Ustrzycka Rozeta, która ma być najbardziej rozbudowanym szlakiem obejmującym wszystkie sołectwa. W tym roku zostanie oddana jedna z części Rozety – szlak na Zadwórz (w tej chwili ukończony jest 80 proc.) i w Hoszowczyku. – Wciąż staramy się na bieżąco podnosić też atrakcyjność zabytków w miejscach wypoczynku w naszych sołectwach. Sołtys i mieszkańcy zwracają się do nas, aby im pomóc w odnawianiu pomników, nagrobków i innych miejsc wartych upamiętnienia. To też będziemy robić, bowiem zależy nam bardzo na zachowaniu dziedzictwa kulturowego i dbaniu o rozwój sołectw – dodaje dyrektor.

Do Ustrzyckiej Rozety zalicza się też ścieżka spacerowa Pod Dębami. – Ma ona pokazać osłabiłości historyczne i przyrodnicze naszego miasta i jest początkiem kompleksowego odnawiania Parku pod Dębami – wyjaśnia dyrektor Łeszega.

Kolejną propozycją BCTIP na zatrzymanie turystów w gminie jest Bieszczadzka Gra Terenowa. – Aby ukończyć grę trzeba odnaleźć 20 punktów w terenie, co jest wyzwaniem na kilka dni. W grze połączonych jest kilka szlaków, zatem pozwalała to na zwiedzanie Ustrzyk, zdobycie Korony, zapoznanie się z przyrodą itd. Kilka w jednym. W tej chwili 2 osoby ukończyły całą grę, czyli I i II część, 6 osób część I, 2 osoby część II. Nie ma ograniczeń czasowych. Można na grę kończyć w następnym latach. Inaczej sprawa wygląda z Koroną – tutaj trzeba zaliczyć (zdobyć) 5 szczytów w ciągu roku – wyjaśnia dyrektor. – Po zakończeniu Ustrzyckiej Rozety chcielibyśmy przygotować podobną grę również na terenach wiejskich.

– Czy jesteśmy w stanie zatrzymać turystę na dłużej w gminie Ustrzyki Dolne? Jesteśmy i będziemy w stanie. Przy rozwoju tych szlaków, wzbogacaniu infrastruktury turystycznej, dbaniu o nią, dbaniu o dziedzictwo kulturowe – jesteśmy. Niech inni pokażą, co potrafią. Można powiedzieć, czekamy. A co było wcześniej? Czym można było wcześniej zainteresować turystę w naszej gminie? Odpowiedź chyba nasuwa się sama – zapewnia dyrektor i dodaje, że ma dalsze plany i możliwości tworzenia następnych rzeczy.

Co na to przedsiębiorcy?

W ostatnich latach w gminie wzrasta też liczba miejsc noclegowych. Obecnie są zarejestrowane: 3 hotele, 2 domy wczasowe, 11 pensjonatów, 11 domków, 16 kwatery prywatnych, 22 apartamenty, 26 agroturystyk – razem 91 obiektów. – Nawet dzisiaj miałem osobę z zapytaniem, czy warto zakładać działalność

agroturystyczną w naszej gminie. Odpowiedziałem, że oczywiście, że ludzie rozbudowują noclegi i obiekty noclegowe, a nie likwidują. Poradziłem jej, co ma robić – mówi dyrektor Łeszega. – Im więcej propozycji noclegowych dla gości, tym silniejsza gmina ustrzycka.

– Ludzie coraz częściej szukają miejsc, w których będą mieli wygodnie. Ja swój biznes prowadzę dopiero od tego roku, dlatego nie mogę porównać jak było w latach ubiegłych, ale na frekwencję nie narzekam, mam wciąż obłożenie i rezerwacje na kolejne miesiące i na Sylwestra – mówi Artur Przybyła, właściciel pensjonatu Apartamenty73. – Nasi goście bardzo często pytają się o atrakcje w gminie, bo nad jeziorem Solińskie nie chcą już jeździć. Mówią, że jest tłoczniej niż na Krupówkach. Dużą popularnością cieszy się Korona Ustrzyckich Gór. Właśnie wysłałem na szlak turystów. Mają porobić zdjęcia i później zgłosić się do BCTIP, gdzie otrzymają certyfikaty.

Właściciele agroturystyki i hoteli zwracają jednak uwagę na to, że Bieszczady są popularne w zależności od pogody. Jak pada, to turystów jest mniej, podobnie jest zimą, gdzie wpływ na ilość turystów ma śnieg. – Było to widać szczególnie w lipcu, kiedy było mniej rezerwacji. Ale ogólnie jest porównywalnie z latami ubiegłymi, a nam się przedłużyły rezerwacje w sierpniu, bo pogoda była ładna – mówi Edyta Galik z Willi Stasia w Ustjanowej. – Zaczęły się nam zapytania na okres sylwestrowy, nie mamy jeszcze rezerwacji na zimę, bo to jest właśnie zależne od pogody i warunków na wyciągach, jak będzie śnieg będą i turyści.

Pani Edyta dodaje, że w poprzednich latach ich pensjonat odwiedzało sporo osób z centralnej Polski, a obecnie więcej jest turystów z Podkarpacia, Gdańska czy Poznania. – Mamy sporą liczbę turystów, którzy nie są zainteresowani chodzeniem po wysokich górach. Mamy w Ustjanowej fajne ścieżki spacerowe, które są bardziej atrakcyjne dla rodzin z małymi dziećmi, bo na Holicę można wjechać nawet wózkiem. Turyści wybierają też szlak na Małego Króla, który został oznakowany w zeszłym roku oraz zostali rowerowe. Natomiast brakuje im bezpiecznych ścieżek rowerowych i takich inwestycji powinno być więcej.

– Myślmy o ścieżkach rowerowych i już przygotowujemy projekt. Chcemy to zrobić z Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne, ale wymaga to odpowiednich zezwoleń, a to trwa. Ponadto to wszystko kosztuje, a z naszych budżetowych pieniędzy tego nie zrobimy. Pozostaje szukanie pieniędzy na takie działania. Ale wierzę w to, że znajdziemy – uzupełnia Jacek Łeszega. – Wszystko co nam podlega wymaga częstego sprawdzania, sprzątania śmieci, czyszczenia, mycia, konserwacji, poprawy i konserwacji stóp, poręcz, mostków itd., co oznacza, że oprócz nowych działań cały czas jesteśmy na szlakach, aby nie były one zaniedbane. W niedługim czasie (otrzymaliśmy już stosowne zezwolenia), w niektórych punktach ustawimy monitoring wizyjny w celu poprawienia bezpieczeństwa na szlakach oraz zapobiegania ich zniszczeniom.

Przedsiębiorcy zwracają też uwagę na brak punktów widokowych, bo góry wokół Ustrzyk porośnięte są lasem i widoki są w zasadzie tylko zimą lub wczesną wiosną.

– Generalnie turystów jest coraz więcej, może w tym roku trochę mniej, ale nie wiadomo dlaczego. Ale granica się rzeczywiście przesunęła i jak nie ma miejsc w Bieszczadach wysokich to turyści wybierają Ustrzyki. Przyczynia się do tego pewnie coraz większa liczba apartamentów, a ludzie oprócz wygody szukają ciszy i spokoju, a Solina żyje 24 godz. na dobę – mówi Ela

Słoboda, przewodnik z PTTK. – Natomiast czasem narzekają, że u nas jest pusto, brakuje im dyskotek, kawiarni, gdzie mogliby posiedzieć wieczorem. Tutaj wszystko szybko jest zamykane. Dodatkowo brakuje w mieście takiego porządnego hotelu, porządnego obiektu hotelowego, który mógłby pomieścić większe grupy.

Przewodniczka chwali natomiast zmiany jakie zaszły w ostatnim czasie w Ustrzykach. – Bardzo dobrze, że zagospodarowano „zęby Stalina”, szlaki wokół Ustrzyk ożyły i widać zainteresowanie tymi trasami. Jestem przekonana, że z roku na rok będzie turystów coraz więcej – dodaje.

Będą zmiany

Dyrektor Łeszega zapowiada, że zmiany w Ustrzykach będą coraz większe. – Nasza praca nie skupia się tylko na szlakach, chociaż jest to dla nas priorytet. Czekam na żmudną pracę nad przekształceniem Izby Regionalnej w Muzeum. Organizujemy liczne imprezy i prowadzimy zajęcia dla dzieci, młodzieży i seniorów w Izbie Regionalnej oraz Ustrzyckim Klubie Turystyki Kultury i Tradycji. Chciałbym, abyśmy rozwinęli tak klub, aby stał się też częścią oferty turystycznej. Nasze działania wspiera burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz instytucje gminne. Dobrze nam się układa współpraca z Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne, a to jest bardzo ważne przy wycieczaniu nowych i poprawie starych szlaków.

– Podczas spotkania Komisji Turystyki, Zdrowia i Polityki Społecznej Rady Powiatu Bieszczadzkiego zaproponowałem pewne działania, które zostały przyjęte i na jesień tego roku: odbędzie się przejście do wyboru jednym ze szlaków na terenie gminy. Komisja zapozna się z powstałą infrastrukturą turystyczną oraz dokona oceny ewentualnych zabezpieczeń dotyczących szlaków turystycznych powiatu bieszczadzkiego. Zaprosimy ich też na prelekcję do Izby Regionalnej oraz pokazemy prezentację multimedialną – wylicza dyrektor.

Jacek Łeszega zapowiada, że wszystkie działania oraz nowe propozycje na rozwój gminy przedstawia na gminnej komisji ds. turystyki.

paba

Stary, nowy klub

Od 12 września, oficjalnie już, Hotel Arłamów został sponsorem strategicznym klubu piłkarskiego z Ustrzyk Dolnych. Stało się to na podstawie podpisanej umowy sponsorskiej. Umowa obejmuje okres trzech lat – i będzie obowiązywała do końca sezonu 2021/22, z możliwością przedłużenia na kolejne lata.

O objęciu sponsorshipem MKS Bieszczady Ustrzyki Dolne przez Hotel Arłamów ustrzycka ulica mówiła od kilku miesięcy. Około dwa miesiące trwały rozmowy między stronami, które doprowadziły do podpisania umowy, o czym poinformowano media na konferencji prasowej 12 września.

Umowa reguluje działalność klubu oraz zasady współpracy pomiędzy klubem a sponsorem. Piłkarze mają możliwość trenowania i rozgrywania meczów na boisku w Arłamowie. W okresie przygotowawczym do sezonu będą również korzystali z bazy sportowej ośrodka, w tym: z hali sportowej, zaplecza odnowy biologicznej. Co do finansów, jakie Hotel Arłamów zamierza przeznaczyć na działalność klubu, obecny na konferencji przewodniczący Rady nadzorczej Hotelu Arłamów Antoni Kubicki powiedział – mamy dżentelmeński umowę, że będziemy finansowali w miarę potrzeb, oczywiście w granicach rozsądku. Po stronie klubu będzie organizacja i bieżąca działalność klubu, prowadzenie drużyny oraz finansowanie utrzymania infrastruktury sportowej, z której korzystają piłkarze.

Klub i jego sponsor mają określone i ambitne plany sportowe. Nikt nie ukrywa, że na koniec aktualnego sezonu 2019/2020 w czerwcu drużyna powinna świętować awans do ligi Regionalnej. Te plany wiążą się z określonymi działaniami personalnymi w drużynie. Według Piotra Ozoga – prezesa klubu i trenera koordynatora – są pełne podstawy do realizacji założeń. W sezon jesienny drużyna weszła z sześcioma nowymi zawodnikami. Mamy bardzo ambitnego i z charyzmą trenera. Grzegorz Tkacz to człowiek od wielu lat związany z ustrzyckim klubem wcześniej jako zawodnik, a obecnie trener. Ma za sobą doświadczenie w prowadzeniu drużyn piłkarskich. Z sukcesami prowadził przez kilka sezonów zespół Jawornik z Czarnej, a w poprzednim sezonie drużynę Sanowii Lesko. Stawiając na pierwszą drużynę i awans do wyższej klasy rozgrywkowej działacze nie zapominają o szkoleniu dzieci i młodzieży, które powinno iść w parze z sukcesami sportowymi seniorów.

Młodzież trenująca w klubie musi mieć motywację do pracy, a taką daje chociażby perspektywa gry w dobrej drużynie. Muszą mieć cel. Mam doświadczenie w pracy w Zniczu Prus-



ków, gdzie po kolejnych sukcesach naszego wychowanka Roberta Lewandowskiego nastąpił boom na piłkę i nagle w naszej akademii piłkarskiej liczba trenujących dzieciaków zwiększyła się z 200 do 1200. – stwierdził na konferencji – Michał Kozak, Prezes Zarządu Hotelu Arłamów S.A., który będzie wspierał piastów również funkcję wiceprezesa ustrzyckiego klubu.

Z nowym sponsorem wiąże się zmiana herbu drużyny. Z herbu zniknęła nazwa Bieszczady, pojawiła się natomiast MKS Arłamów. Do tradycyjnych zielono-białych barw klubowych dołączono niebieskie, będące barwami Hotelu Arłamów. Jak zaznaczył burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz – klub nie odcina się od kilkudziesięcioletniej tradycji ustrzyckiego klubu. W herbie zawarta jest informacja o sponsorze, natomiast nazwa klubu pozostaje bez zmian i brzmi: MKS Bieszczady Ustrzyki Dolne i ma dotychczasową formułę prawną jako spółka z o.o.

Trochę historii

W swojej kilkudziesięcioletniej historii ustrzycki klub przechodził różne koleje losu, związane ze sponsorami, w tym również tymi tytularnymi. Początki klubu związane były z Dyrekcją Ośrodka Kopalni w Ustrzykach Dolnych, stąd też zielono-czarne barwy klubowe oraz nazwa GKS Bieszczady. Likwidacja i przeniesienie dyrekcji do Sanoka na początku lat 70 spowodowała, że na kilka lat klub stracił sponsora. W drugiej połowie lat 70. piłkarzy, ale też i sekcję narciarską wzięło pod swoje skrzydła Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Ustjanowej. Początkowo klub funkcjonował pod nazwą MKKS Bieszczady, by po pewnym czasie przekształcić się w KS Drzewiarz.

W następnych latach klub powrócił do swojej tradycyjnej nazwy. Na kolejnego tytularnego sponsora czekał do początku lat 90., kiedy to klub został objęty patronatem przez przedsiębiorstwo „Bartex”, i pod taką nazwą działał przez kolejnych kilka lat. To wtedy piłkarze z Ustrzyk odnieśli swój największy sukces wygrywając Puchar Polski regionu krośnieński-

go i awansowali do rozgrywek klasy regionalnej.

Po „łustych” latach Bartex-u nastąpiły kolejne, chude. Na lepsze czasy piłkarze musieli poczekać aż do XXI w., kiedy to opiekę nad zespołem przejął PAMOPLAST Ustrzyki Dolne. Lata 2003-2011, podczas których zespół występował pod nazwą KS Bieszczady Pamo Plast, były prawdopodobnie najlepszym okresem działalności klubu. Sponsor zapewniał warunki do treningu oraz umożliwiał zawodnikom pracę w przedsiębiorstwie, co było niebagatelną pomocą w trudnych czasach, gdzie o pracę w Ustrzykach nie było łatwo. Wtedy też powtórnemu sukces z lat 90. i po raz drugi, i na razie ostatni, drużyna wygrała Puchar Polski na szczeblu krośnieńskim.

Po wycofaniu się ze sponsorowania i prowadzenia klubu przez Pamo-Plast, ustrzycki klub musiał czekać lata na to, aby znaleźć swojego kolejnego strategicznego sponsora, którym od września został Hotel Arłamów.

Trochę refleksji

Nie od dziś wiadomo, że sportu na poziomie wycynowym, nawet na niższych szczeblach, bez pieniędzy nie da się zrobić. Druga prawda jest taka, że mając pieniądze można stworzyć klub nawet w najmniejjszej wiosce, czego przykładem jest chociażby Bruk-Bet Termalica Nieciecza, gdzie z miejscowości liczącej niespełna 800 mieszkańców drużyna grała w Ekstraklasie. Blizszym przykładem są losy cisiańskiego klubu Galičia. Przez lata błagających się po B i A klasowych szczeblach nagle w latach 90. dzięki sponsorowi awansował do III ligi. Niestety, tak szybko jak awansował tak szybko zaczął spadać, by w końcu zniknąć z piłkarskiej mapy regionu.

W przypadku ustrzyckiego klubu pewnym gwarantem może być sama osoba właściciela Hotelu Arłamów. Trzeba przypomnieć, że Antoni Kubicki nie jest osobą przypadkową i ma spore doświadczenie w prowadzeniu klubów sportowych. W latach 90. był sponsorem III ligowego Kamaxu Kańczuga, gdzie grywali między innymi Bogdan Zajac (asystent Adama Nawalki), czy też wychowanek Szarotki Uherce Rafał Niżnik, grający następnie między innymi w Brodnicy Kopenhaga, BK Frem, ŁKS Łódź, Górniku Zabrze, Górniku Łęczna.

Patrząc na poczynania ustrzyckiego klubu oraz nowego sponsora pozostaje mieć nadzieję, że nie popełnią błędów z Cisnej i pieniądze wyłożone na nowe sportowe przedsięwzięcie nie pójdą na marne, a sukcesy sportowe, na który stawiają, nie przesłoni misji jaką jest wychowanie dzieci i młodzieży, które jest podstawą działalności młodych, lokalnych klubów. I tego należy życzyć klubowi, sponsorowi, piłkarzom, no i kibicom. Obysmy w najbliższych latach mieli trochę „radochy”.

Jela/

WITAJ SZKOŁO!



Fot. Z. Molodyński

Nie da się ukryć, że nie wszyscy uczniowie ustrzyckich szkół szli dziś z uśmiechem na rozpoczęcie roku szkolnego. - Wakacje trwają za krótko, ale dobrze, że chociaż są starzy koleży. Za nimi tęskniliśmy - mówią uczniowie ustrzyckiej „jedynki”, których odwiedziliśmy dziś w szkole.

Pierwszy dzień roku szkolnego uczniowie szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych przywitani tradycyjnie w hali sportowej. Maluchy zjawili się z rodzicami, a starsi na rozpoczęcie roku szkolnego przyszli sami. Akademia rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru szkoły oraz odśpiewania „Mazurka Dąbrowskiego”.

Zgromadzonych na sali przywitała dyrektor Małgorzata Konopka, która na początku poprosiła uczniów i grono pedagogiczne, by brawami pożegnali nauczycieli, którzy odeszli na emeryturę, wśród nich jest dotychczasowa dyrektor szkoły Krystyna Jasińska. Pani dyrektor poinformowała też, że w szkole utworzono dwa oddziały przedszkolne tzw. „zerówki” i podziękowała Burmistrzowi Ustrzyk Dolnych za pomoc w przygotowaniu tych oddziałów.

- Dla mnie to jest nowe wyzwanie, ale jak patrzę na wasze uśmiechnięte twarze, to cieszę się, że wraz

z wami rozpoczynam nową rolę - mówił do uczniów Małgorzata Konopka. Pani dyrektor przedstawiła kadrę pedagogiczną, wśród nowych nauczycieli będą m.in. dwie nauczycielki klas zerowych oraz ksiądz katecheta oraz przypomniała uczniom o tym, że wczoraj, 1 września, minęła 80 rocznica wybuchu II wojny światowej.

- Dzisiejszy dzień w jedynce można rozpatrywać w dwóch wyjątkowych aspektach. Po pierwsze rozpoczynacie rok szkolny z nową kadrą kierowniczą. Dyrektorką jest pani Małgorzata Konopka, a wicedyrektorami Lucyna Lupa oraz Piotr Ożóg. Dodatkowo, po raz pierwszy w historii szkoły, otwieramy dwa oddziały przedszkolne czyli „zerówki” - mówił na rozpoczęciu burmistrz Bartosz Romowicz. Burmistrz złożył też życzenia uczniom, nauczycielom i rodzicom. - Mam nadzieję, że nauczyciele będą przychodzili do pracy z uśmiechem, a rodzice będą dumni ze swoich pociech i będą was wspierać i będą dumni z waszych osiągnięć.

Na zakończenie akademii, na ucznia Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych zostali pasowani pierwszoklasiści.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

paba

„OPENER” – wymiana młodzieży

W dniach 20-26 sierpnia w Ustrzykach Dolnych, dzięki ogromnej pracy dwóch grup młodzieży z Polski i Hiszpanii, odbyła się wymiana w ramach projektu „OPENER”, który został sfinansowany z programu Erasmus+. W spotkaniu wzięła udział młodzież z gminy Ustrzyki Dolne oraz miejscowości Villaseca de la Sagra w Hiszpanii, w sumie 24 osoby.

Celem projektu „OPENER” było poszerzenie wiedzy wśród młodych uczestników na temat obydwo krajów, ich tradycji i kultury. Dodatkowo, kilkumiesięczne działania zakładały, że młodzież będzie miała możliwość poprawienia znajomości języka angielskiego: poprzez konwersacje w trakcie spotkań i naukę w praktyce. Najważniejszy aspekt działania: udział w projekcie wspierał proces otwierania się młodych uczestników



Fot. MF

na nowe doświadczenia i przełamanie własnych barier związanych z poznaniem nowych osób zwłaszcza z innych krajów. Ponadto zaangażowana młodzież nabyła doświadczenie w radzeniu sobie z problemami, pojawiającymi się podczas realizowania zadań związanych z projektem.

W trakcie wymiany młodzieżowej uczestnicy z Hiszpanii mieli możliwość poznania zwyczajów panujących w Polsce, poprzez codzienny kontakt z naszą kulturą. Na początku młodzież z Ustrzyk Dolnych pokazała im charakterystyczne punkty miasta i przedstawiła jego historię. Członkowie projektu mieli również szansę skorzystać z wielu atrakcji regionu, takich jak: drezniny rowerowe w Uhercach Mineralnych, spływ pontonami po

Sanie oraz wycieczka na Poloninę Wetlińską. Dzięki zorganizowanym warsztatom kulinarnym, podczas których wszyscy wspólnie gotowali, była możliwość posmakowania tradycyjnych dań zarówno z Hiszpanii jak i Polski. W planie wymiany były również warsztaty, między innymi nt.: tolerancji, szacunku i akceptacji oraz poznanie i rozumienie tych pojęć. Zakłada się, że wpłynie to na otwartość młodzieży na innych ludzi i odmienne kultury. Dzięki aktywnemu zaangażowaniu młodzieży w zajęcia, zmieniło się ich dotychczasowe postrzeganie świata - nabrało nowego znaczenia. Wszystkie aktywności, w których młodzież brała udział sprawiły, że powstałe podczas tych paru dni wspomnienia pozostaną w ich pamięci na długo.

Projekt zakończył się w miłej atmosferze, która pozwoliła Hiszpanom wyjechać z naszego kraju z uśmiechem i w dobrych nastrojach. „OPENER” był dla wszystkich uczestników wspaniałym doświadczeniem, umożliwiającym rozwój własnych umiejętności i wiedzy, a także zwiększenie poczucia pewności siebie. Już kilka dni po zakończeniu spotkania młodzież zgłosiła chęć wzięcia udziału w kolejnych wymianach w ramach programu Erasmus+. Jest to najlepszym dowodem na to, że udział w projekcie był bardzo pozytywnym doświadczeniem.

Całą relację można zobaczyć na Instagramie: [erasmusolusye.opener.ud](https://www.instagram.com/erasmusolusye.opener.ud)

MF

Dokończyli „przerwany marsz”

Dla dzieci i młodzieży rozpoczęcie nowego roku szkolnego zawsze jest wielkim wydarzeniem. Tym razem w Lutowskach było jednak szczególnie, ponieważ wspólnie ze Szkołą Podstawową w ramach „Przerwanego Marszu” obchodzono 80-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Na uroczystość zostali zaproszeni emerytowani leśnicy, którzy pracowali w Nadleśnictwie Lutowiska – Jan Kuzar i Franciszek Flak. Obaj są pokoleniem „Dzieci wojny”, którym wybuch II wojny światowej przeszkodził w nauce.

Jan Kuzar opowiadał jak wyglądała edukacja w czasie wojny. Jeden nauczyciel prowadził 4 klasy i uczył 180 uczniów. Podkreślił też, że w szkole nie można było mówić po polsku.



Fot. Katarzyna Szczerbicka

Franciszek Flak w 1939 r. miał iść do szkoły zawodowej, ale w 5 dniu wojny Sowieci napadli na Krystynopol. Opowiadał dzieciom i młodzieży o tym, jak mając 16 lat poszedł do pracy i nie mógł się już uczyć. Pomagał utrzymywać rodzinę, a w wieku 18 lat został wcielony do Armii Krajowej.

Zaproszeni goście, uczniowie, grono pedagogiczne, rodzice dzieci oraz leśnicy z Nadleśnictwa Lutowiska wspólnie zaśpiewali Hymn Polski. Uroczystość miała wymiar symboliczny - uczestnicy tamtych zdarzeń mogli dokończyć swój „przerwany marsz” do szkoły.

MZ

Narodowe Czytanie w Wojtkowej

Z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego oraz nauczycielek: Honoraty Paszkowskiej, Sylwii Kawczak i Beaty Wójtowej Szkoła Podstawowa w Wojtkowej po raz drugi wzięła udział w ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie” organizowanej pod patronatem Prezydenta RP od 2012 roku.



Fot. SP Wojtkowa

W tym roku lekturą Narodowego Czytania było osiem polskich nowel. Akcja miała popularyzować czytelnictwo oraz łączyć Polaków wokół największych dzieł literatury polskiej. W tym roku do akcji w naszej szkole włączyli się też najmłodszy uczniowie z klas I-III, którzy z dużym zaangażowaniem czytali publiczności utwory: „Na jagody” Marii Konopnickiej oraz „Janka Muzykanta” Henryka Sienkiewicza.

W naszej szkole lekturę tegorocznego Narodowego Czytania czytali: burmistrz Bartosz Romowicz, komendant placówki SG w Wojtkowej Jerzy Stasiowski, Bogusława Czaja – bibliotekarka PiMB w filii w Wojtkowej, sołtyś Wojtkowej Mariusz Maczyszyn przedstawiciele rodziców: Magdalena Mazur, Katarzyna Bieniasz, Aleksandra Szukalska, Edward Sieczkowski, dyrektor SP w Wojtkowej Małgorzata Roman oraz uczniowie: Samuel Madej, Filip Mazur, Ines Markiewicz, Ola Kaczmarek, Ania Kulik.

Cele akcji Narodowego Czytania oraz zalety płynące z czytania książek przedstawiły prowadzące całą uroczystość Martyna Łaski i Ola Kaczmarek, a szkolna biblioteka przygotowała małą wystawę nowości czytelniczych, by zachęcić uczniów do jeszcze częstszego korzystania z jej zasobów.

Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i udział w akcji! Pamiętajcie, kto czyta, ten żyje dwa razy!

SP Wojtkowa

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

ROCZNIKI 27 RAZ

BIESZCZADZKIE
ROCZNIKI

ISSN 1233-1910



TOM 27

Bieszczadzki Park Narodowy wydał kolejny 27 tom czasopisma naukowego „Roczniki Bieszczadzkie”. Wydawnictwo publikuje referaty z odbywającej się corocznie konferencji naukowej pod hasłem: Zasoby przyrodnicze Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” i ich ochrona.

Ponadto, w rocznikach ukazują się prace naukowe, projekty dotyczące ochrony zasobów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego oraz koncepcje rozwoju edukacji

przyrodniczej, turystyki i rekreacji w granicach Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Zamieszczane są również materiały poświęcone innym częściom Karpat Wschodnich, które mogą mieć znaczenie dla analiz porównawczych.

Ubiegłoroczna konferencja, której pokłosiem są najnowsze Roczniki Bieszczadzkie, poświęcona była studium ochrony przyrody na obszarach dzisiejszej południowo-wschodniej Polski i zachodniej Ukrainy, co

wpszywało się w obchody setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Poczesne miejsce w rocznikach zajmują Sprawozdania z ekspedycji naukowo-dokumentujących. Przez ponad pół roku pracownicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz naukowcy specjalizujący się w badaniach naukowych na terenie Karpat Wschodnich, w towarzystwie przedstawicieli ukraińskich środowisk naukowych, kilkakrotnie prowadzili badania na terenie historycznych i współczesnych obiektów przyrodniczych. Efektem tych prac była ogłoszona i podpisana podczas konferencji rezolucja, w której zawarto między innymi stwierdzenie: Zachowanie na terenie zachodniej Ukrainy i w południowo-wschodniej Polsce tak wielu cennych obiektów przyrodniczych, chronionych w niektórych przypadkach od ponad 100 lat, to duże osiągnięcie ludzi świadomie budujących kulturowe i przyrodnicze podstawy egzystencji przyszłych pokoleń.

W publikacji ukazały się również artykuły wspomnieniowe związane z dwiema wybitnymi postaciami świata nauki, które odeszły w 2018 roku. Prof. Stefan Michalik położył nieocenione zasługi w tworzeniu i powiększaniu Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Przez kilkanaście lat był przewodniczącym Rady Naukowej BdPN. Prof. Jerzy Pawłowski, wybitny polski entomolog, członek RN BdPN, był jednocześnie kierownikiem zespołu opracowującego faunę bezkręgowców na potrzeby Planu Ochrony BdPN.

„Roczniki Bieszczadzkie” nie znajdują się w sprzedaży, a ich dystrybucją zajmuje się Ośrodek Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych. Wydawnictwo dedykowane jest osobom szczególnie zainteresowanym nauką, ekologiczną i historyczną tematyką związaną z Bieszczadami i Karpatami Wschodnimi.

Od końca września będą też dostępne, podobnie jak poprzednie numery, w wersji elektronicznej na stronie www.bdpn.pl.

Roczniki Bieszczadzkie, Ośrodek Edukacji Ekologicznej i Muzeum Przyrodnicze Bdpn, s. 440, 2018 r. Ielal

Harasymiada już za nami

Zakończyła się już XI edycja Harasymiady - Na ścieżkach Krainy Łagodności. Cykliczna impreza kulturowa pamięć o Jerzym Harasymowiczu, poecie niezwykle wrażliwym na piękno Podkarpacia, odbyła się jak zwykle na terenie gościnnej gminy Komańcza.



Fot. GOK KOMANCZA

W ramach tegorocznej edycji przeprowadzono konkurs plastyczny pt. Wierszem malowane dla dzieci z gminy Komańcza, a w Szkole Podstawowej w Łupkowie i Komańczy odbyły się warsztaty sztuki deklamowania, interpretacji wiersza oraz podstaw aktorstwa. Warsztaty poprowadziła aktorka współpracująca z teatrem Bajlan-

dia w Warszawie Katarzyna Kilar.

7 września rozpoczęły się obchody XI Harasymiady w Restauracji Pod Kominkiem. Tradycyjnie już imprezę poprowadził Mieczysław Czytajko, zaproszonych gości przywitał wójt Gminy Komańcza Roman Bzdyk. Kierownik Ośrodka Kultury w Szczawnem przedstawiła historię 70-letniej Biblioteki Publicznej

w Komańczy, nawiązała również do powstania koncepcji i rozwoju Harasymiady. Była dyrektorką GOK-u podziękowała też wszystkim, którzy do tej pory wspierali dzieło Harasymiady, a także pracownikom i wolontariuszom, którzy aktywnie włączyli się w organizację tego wydarzenia.

Jako pierwsza z wykładem nt. Jerzy Harasymowicz - Ojciec duchowy studenckiej piosenki turystycznej wystąpiła Maria Kościelniak. Prof. Alois Woldan z Uniwersytetu Wiedeńskiego porównał motywy poruszane w utworach Harasymowicza z motywami wykorzystanymi w twórczości poetów ukraińskich w wykładzie pt. Jerzy Harasymowicz i poeci łemkowskiej. Jako ostatni zaprezentował referat przygotowany wspólnie z dr Alanem Weissem Robert Księżopolski pt. Jerzy Harasymowicz - Żywot poetycki - wątki wybrane.

Po wysłuchaniu referatów swoje zdolności aktorskie zaprezentowali uczniowie SP w Komańczy i Łupkowie. W trakcie trwania uroczystości uczestnicy mogli podziwiać prace wykonane przez uczniów w ramach konkursu „Wierszem malowane”. Łącznie w konkursie udział wzięło 12 dzieci. Prace zostały podzielone na dwie grupy wiekowe. I m. w kategorii IV - VI zdobyła Weroni-

Grażyna Jarzyńska

Góry milcząc czują

Płonące barwami Bieszczady
z kłęzącymi mgłami
na topach Halicza i Tarnicy,

z wotami gontowych świątyń
osłoniętych starodrzewem
niczym wartą żywych rycerzy,

rozdzające garściami miłość
do piękna scenerii gór
poetycznością krajobrazu

choć milczą, ale czują
w urodzie przyrody rozkwicie
dotyk skrzydeł leśnych służb.

Wiersz nagrodzony - II miejsce - na Ogólnopolskim konkursie „Dźwiękosłowa” w ramach festiwalu „Natchnieni Bieszczdem” 2019 r. w Cisnej



Fot. P. Tabisz

ka Grodzińska, II m. Katarzyna Rudnicka, III m. zajęła Ksenia Petryszak, wyróżniono Marka Kudrę za ciekawą interpretację „Pejzażu z wązką”, Mikołaja Ferencza za zgodność z tematem rysunku do wiersza „Poloniny” i Nikoła Petryszak za oryginalną technikę w pracy „Listopad na poloninie”. I m. w starszej kategorii wiekowej zdobyła Weronika Duszątyńska, wyróżniono Annę Bodnar za oryginalne ujęcie wiersza pt. Maki. Po wręczeniu nagród przez wójta gminy Romana Bzdyka i dyrektorkę GOK-u Krystynę Galik-Harhaj, przyszedł czas na koncerty.

Jako pierwszy swoje utwory zaprezentował poznański zespół ARETE, wykonujący autorską piosenkę literacką, którą przeplatają z elementami bluesa, jazzu czy flamenco. Wprowadzeni w nastrój krainy łagodności uczestnicy Harasymiady wysłuchali koncertu Pawła Orkiszka - autora nastrojowych ballad i popularnych piosenek turystycznych. Na koniec wszyscy udali się na ognisko harcerskie w wykonaniu harcerzy z Hufca Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego.

Drugi dzień obchodów rozpoczął się od złożenia kwiatów przed pomnikiem poświęconym Marii i Je-

rzemu Harasymowiczom, następnie przybyli goście odczytali wiersze poety i zgodnie z planem wszyscy przystąpili do narodowego czytania noweli „Dym” Marii Konopnickiej. Czytanie rozpoczęli uczniowie SP w Łupkowie, następnie fragmenty odczytali pozostali zaproszeni goście.

Naladowani pozytywną energią wszyscy ruszyli na Poloninę Wetlińską, gdzie był czas na podziwianie pięknych widoków i kontemplowanie piękna przyrody. Powrót zaplanowano przez Mików. W tej urokliwej wsi przed pomnikiem poświęconym Jerzemu Harasymowiczowi, znajdującym się przed domem, w którym przebywał poeta, złożono kwiaty. Obecnie dom ten jest do dyspozycji turystów. Rajd zakończył poczęstunek w Duszątynie. Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy włączyli się w organizację XI Harasymiady, a także przybyłym gościom za uświetnienie obchodów. Zapraszamy już za rok.

XI edycję Harasymiady - Na ścieżkach Krainy Łagodności zorganizowali: Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Łupkowa i Okolic wspólnie z Urzędem Gminy Komańcza i Gminnym Ośrodkiem Kultury w Komańczy, dzięki dotacji Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie.

ET

Goście w gospodarstwie najlepszą reklamą

Ze Stanisławą Pacześniak, jedną z prekursorów tworzenia gospodarstw agroturystycznych w Bieszczadach, wiceprezesem najstarszego na Podkarpaciu stowarzyszenia kwaterodawców Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne, działaczką społeczną i przewodnikiem turystycznym rozmawia Mira Zalewska.

Mira Zalewska: - Witam świeżo upieczoną przewodniczkę! Gładko poszło na egzaminie?

Stanisława Pacześniak: - Oj, łatwo nie było, ale warto. Chociaż pochodzę stąd, to i ja i góry zmieniały się przez te lata, powstały nowe szlaki, miejsca atrakcyjne dla turystów, a jak pokazało szkolenie, moja wiedza z historii Bieszczadów nie była kompletna, choć bazowałam na opowieściach „z pierwszej ręki” czyli wspomnieniach mojej 92 letniej dzisiaj mamy. Szczęśliwie zdałam egzamin i choć na górskie wędrowki z gośćmi nie będę miała czasu, to potrafię im teraz lepiej podpowiedzieć gdzie i co zwiedzić warto, którą wędrować, a i opowiadać o tych stronach teraz lepiej i ciekawiej potrafię.

M.Z.: - Mogę cię uznać za typową przedstawicielkę nieformalnej, acz niemałej społeczności bieszczadzkiej utrzymującej swoje rodziny z wynajmu domków czy pokoi letnikom?

S.P.: - Sądzę, że mogę być reprezentantką takiej grupy, szczególnie, że w mojej okolicy, a mieszkam nad Zatoką Telesnicką, byłam pierwszą osobą, która dwadzieścia lat temu odważyła się na przekształcenie gospodarstwa rolnego w agroturystyczne. Wówczas obowiązywała ustawa, na mocy której aby otrzymać emeryturę rolniczą, należało przekazać gospodarstwo rolne następcom. W ten sposób zostaliśmy właścicielami 10-hektarowego gospodarstwa.

M.Z.: - I zaczęłaś je rozbudowywać, żeby pomieściło turystów ilu?

S.P.: - Nie miałam jakichś konkretnych i szczególnie ambitnych planów. Sądziłam, że przyjmowanie letników będzie marginalnym dodatkiem do codziennej pracy w gospodarstwie. Kiedy wolnym krokiem zbliżaliśmy się do UE, już słyszyliśmy głosy, że wszystkie małe gospodarstwa rolne nie przetrwają i wiele takich gospodarstw upadło, ponieważ przepisy wówczas wprowadzone czyniły je zupełnie nieopłacalnymi. Młodzi ludzie wyjechali więc stąd w poszukiwaniu pracy. Zaczęliśmy my, potem znalazło się jeszcze kilku odważnych i dzisiaj jest to w Bieszczadach rzeczywistość spora grupa utrzymująca siebie i rodziny z agroturystyki. Jestem wdzięczna Opatrzności, że podjęliśmy się tego trudu, choć nie wiedzieliśmy właściwie co nas czeka, ale ta droga nie była łatwa, jak może się to wydawać patrząc dzisiaj na gospodarstwo. Przez około siedem lat przecieraliśmy szlaki będąc jedynymi, którzy zdecydowali się na takie ryzyko. Bycie pionierem oznacza uczenie się na błędach własnych, bo kolejni już uczą się na tych przez nas popełnionych. Przystąpiła się naszym wysiłkom cała społeczność, ludzie podpatrywali nasze rozwiązania i powoli agroturystyka stała się w

naszej okolicy powszechnym rodzajem usług. Chociaż, kiedy wбилиśmy w ziemię sztyld „Gospodarstwo agroturystyczne u Macieja” sąsiedzi podśmiewali się z nas pytając jakim cudem trafią tu, po błotnistej, dziurawej drodze ludzie z Warszawy czy Krakowa.

M.Z.: - Ale zaczęli trafiać, więc zatrudniłaś ekipę i ruszyła budowa „Arki” czyli domu gościnnego.

S.P.: - Coś ty, kogo było wówczas stać na ekipę? Wszystko co widzisz, domki i kilka lat później powstała „Arka” zbudował mój mąż w miejscu dawnej stajni. Rozbudowa szła szybko, choć nie mieliśmy żadnych wolnych funduszy do zainwestowania, ale wiesz jak to jest: lepiej mieć pomysł bez pieniędzy niż pieniądze bez pomysłu. Pomagała nam bezinteresownie rodzina i przyjaciele. Początki były bardzo trudne. Bywało, że odstępowałyśmy turystom własne pokoje, przenosiłyśmy się do mieszkania mamy, zresztą podobnie zaczynało większość tutejszych kwaterodawców, którzy poszli naszym śladem. Nie wymienię nazwisk, ale niejeden dzisiejszy właściciel pięknego agroturystycznego gospodarstwa z pięknym pensjonatem, pierwszych swoich gości przyjmował udostępniając własną sypialnię. Dzisiaj osiągnęliśmy wszyscy już inny poziom...

M.Z.: - Konkurencja ci wyrosła, a ty się cieszysz? Niektórym poszło znakomicie, Bieszczady wręcz zasypało pensjonatami i hotelami...

S.P.: - Nie! Jak wiele osób nie rozgraniczasz dwóch zupełnie różnych zjawisk! Powiedziałam na początku, że czuję się przedstawicielką społeczności prowadzącej agroturystykę, czyli ludzi pochodzących stąd, którzy bardzo ciężką pracą, czasem całych rodzin, stworzyli zaplecze dla usług turystycznych. W sezonie letnim pracuje cała moja rodzina. Ja dbam o porządek i gotuję, mąż organizuje zaopatrzenie, syn zajmuje się utrzymaniem 2 hektarowej posesji. W takich gospodarstwach turyści czują się gośćmi a nie klientami, a to bardzo ważne. Wiadomo, że stół jednocy wszystkich, dlatego u nas do posiłków zasiadamy wraz z gośćmi przy jednym dużym stole. Przyrządzanie potraw jest dla nas priorytetem. Dbamy o to, żeby produkty były najwyższej jakości. Kupujemy je, na ile to możliwe, ze sprawdzonych źródeł i od miejscowych gospodarzy. W ten sposób wspieramy się wzajemnie. Czuwamy nad tym, aby do nas nie trafiali goście przypadkowi. W wyjątkowych sytuacjach zdarza się nam odmówić rezerwacji. W ten sposób oszczędzamy wszystkim przykrych niespodzianek. A co do konkurencji - cóż, gospodarstwa mają różne oferty i im są one bogatsze tym więcej gości zawita w Bieszczady. Więc nie stanojemy w tym względzie dla siebie konkurencji. Jeden sąsiad hoduje krowy, inny robi sery, jeszcze inny prowadzi stadnię. My na przykład oferujemy warunki doskonałe dla rodzin z dziećmi w różnym wieku, wbrew modzie zataczającej coraz szersze kręgi również w Polsce na ofertę turystyczną „No Kids”. Trzeba mieć świadomość, że nie można mieć oferty dla wszystkich, w naszym przypadku, idąc za potrzebami i sugestiami naszych



foto arch. S. Pacześniak

gości, którzy podkreślali, że nasze gospodarstwo jest miejscem szczególnie przyjaznym właśnie dla rodzin z dziećmi. Posłaliśmy w stronę realizacji takiej oferty. Najwyraźniej skutecznie skoro otrzymaliśmy certyfikat „Miejsce przyjazne rodzinie z dziećmi” portalu Okiemnamy.pl

M.Z.: - Nie pozwolił mi wymienić nazwisk, ale widziałam spacerujących po łące, wykoszonoj tak, że wzięłam ją za pole golfowe, gości znanych wszystkim z ekranu telewizora od lat wielu. To stali bywalcy?

S.P.: - Tak, wycopywiają u nas i jak wszyscy inni goście są mile widziani. Pozostali, to też najczęściej osoby polecane przez stałych gości, więc widok znanych z ekranu twarzy nikogo już nie dziwi i nie zaskakuje.

M.Z.: - Dobrze, już rozumiem i podziwiam, a to drugie zjawisko, które ci wadzi to co?

S.P.: - Nie powiedziałam, że wadzi, to bardzo dobrze, że i taka oferta istnieje, ale to rodzaj usług zupełnie różny od naszych i nie należy go z naszymi utożsamiać. Mówię o ludziach, właściwie inwestorach z zewnątrz, którzy przyjechali w Bieszczady z pieniędzmi, wybudowali raz dwa pensjonaty, eleganckie hotele. I dobrze, skoro są turyści chcący korzystać z takich miejsc pobytu, gdzie są anonimowi. Mnie to w niczym nie przeszkadza, ale należy pamiętać, że ludzie - również ci - przyjeżdżają w Bieszczady po takie widoki, które są za moim oknem, że to snopy siana, łąny zboża, krowy spacerujące po łące za moim polem i mleko od tych krow, kury, których gadkanie budzi gości, ptaki brzdące w stawie i to wszystko jest symbolem i bogactwem naszego regionu i to właśnie w tym chcąc obcować, to ich w nasz rejon przyciąga.

M.Z.: - I za to dbanie o właściwe oblicze „Bieszczadu” należy się wam jakieś szczególne traktowanie przez władze regionu?

S.P.: - Nie w kategoriach „należy”, ale dobrze jest, gdy władze gminy i społeczeństwo są świadome tego, jakie korzyści ma gmina i społeczność z działalności gospodarstw agroturystycznych i postrzegają nas w oddzieleniu od turystyki typowo komercyjnej, którą widzimy dzisiaj. Od ludzi, którzy przyjechali na gotowy, stworzony przez nas rynek, gdzie są już turyści i sprawdzono przez nas rozwiązania, dzięki którym wiedzą, jak się ten biznes organizuje.

M.Z.: - To wymień owe korzyści z waszej działalności czerpane.

S.P.: - A choćby promocja regionu, o którym informacje zadowolony turysta w Polsce niesie. Ale najważniejsze, że to my - społeczność agroturystyczna - jak nas nazwałaś, stworzyliśmy warunki do rozwoju turystyki, własnymi rękami i rękami naszych rodzin, podejmując ryzyko tworzyliśmy miejsca, dzięki którym dzisiaj zjeżdża w Bieszczady coraz więcej turystów. Jesteśmy bardzo ważną komórką, wręcz jednym z bogactw tego regionu, ludźmi interesującymi się planami rozwoju regionu, tym, co dzieje i co będzie się działo. Nie jesteśmy biernymi mieszkańcami, beznamienitnie przyglądającymi się rzeczywistości w której żyjemy, uczestniczącymi we wprowadzaniu zmian. Nie czekamy na to, co los przyniesie, śledzimy jak rozwija się gospodarka lokalna. W dużej mierze to dzięki naszej pracy, dbaniu o teren, gmina wygląda dzisiaj tak pięknie, to dzięki nam rosną dochody gminy z podatków, nie tylko przez nas płaconych, również przez sklepy, w których zakupy robią nasi goście, usługi z których korzystają.

M.Z.: - Założymy, że władze przyjęły do wiadomości te fakty, jak mogą was - społeczność agroturystyczną wesprzeć, jeśli zechcą?

S.P.: - Proste sprawy, których sami zrobić nie damy rady, a gminom też posłużą, na przykład

odkrzacanie szlaków, pomoc w wykasaniu okolicy, poprawa stanu dróg. Oczekujemy też wyrozumiałości ze strony Urzędów.

M.Z.: - Wyrozumiałości dla...?

S.P.: - Na przykład są gospodarstwa prowadzące działalność gospodarczą przez cały rok, ale są takie jak moje, gdzie tylko na czas trwania krótkiego przecież sezonu działalność otwieramy. Kiedy przychodzi słynny majowy długi weekend i chcemy przyjąć gości, musimy działalność na ten krótki okres zarejestrować, zapłacić podwójny KRUS, podatki od nieruchomości. Te koszty niemal pokrywają się z zarobkiem za te kilka nocy, a jeśli pogoda się nagle popsuje, co u nas często bywa, to goście wyjeżdżają albo odwołują w dzień przyjazdu, nie zarabiamy nic, a podatki zapłacić muszę, bo urzędu nie obchodzi, że nic nie zarabiamy, więc rezygnujemy z możliwości zarobku przez te kilka dni i wszyscy na tym tracą przecież.

M.Z.: - A co na to wódcze gminy, nie pała się do współpracy i wsparcia nie dają?

P.S.: - A owszem, współpracujemy, bo przecież burmistrz Bartosz Romowicz wie doskonale, że to my znamy potrzeby i możliwości naszej okolicy, od nas dowie się najwięcej, na ten temat i z naszej pomocy bezinteresownej przecież skorzystać może. Włączamy się, również finansowo, w działania na rzecz rozwoju Gminy, na przykład moje gospodarstwo ufundowało tablicę „Szlaki papieskie” bo mamy taki pomysł, żeby Lasy Państwowe pomogły nam w wytyczeniu właśnie tych szlaków, co jeszcze zwiększy zainteresowaniem naszą okolicę. Niedawno dowiedziałam się o istnieniu fundacji Magurcy, która m. innymi wspiera odnawianie nagrobków na starych cmentarzach. Taki właśnie cmentarz, a właściwie stare cerkwicko i nagrobki, mamy w naszej miejscowości, więc rozpoczęłam już starania o pozyskanie wsparcia od tej fundacji. Robię to oczywiście bezinteresownie, jedynym powodem mojego zaangażowania jest troska o pozostawienie dziedzictwa kulturowego naszej ziemi następnym pokoleniom.

M.Z.: - No chyba nie twoim potomkom, bo obaj synowie się wynieśli z Bieszczadów.

S.P.: - Starszy syn jest inżynierem, założył rodzinę i mieszka w Rzeszowie, ale młodszy wyjechał tylko na studia, jest lokalnym patriotą, więc jeśli warunki stworzymy sprzyjające rozwojowi gospodarstw agroturystycznych tak, by było dostatecznie wystarczająco dochodowym biznesem, to nie tylko mój syn, ale inni pochodzący z Bieszczadów młodzi ludzie zechcą związać swoją przyszłość z rodzinną okolicą. Nawet jeśli utrzymywanie gospodarstwa będzie tylko pobocznym zajęciem, poza pracą zgodną z kierunkiem ukończonych studiów, to zachowają w ten sposób te bieszczadzkie klimaty, które są największym bogactwem i po które ludzie do nas przyjeżdżają. Moi synowie wyrosli słuchając opowieści ich babci o historii tych ziem, widzieli jak okolica się zmieniała, uczestniczyli we wprowadzaniu tych zmian, w opiece nad ziemią dziadków. A jeśli oni, którzy wyrosli tutaj, którzy znają i kochają tę ziemię nie zajmą się tym, to nikt inny tego nie zrobi, a Bieszczady pokryją się siecią ekskluzywnych hoteli z jedynym widokiem na... inne ekskluzywne hotele.

M.Z.: - Dziękuję za rozmowę.

„Popołudnie ze Stowarzyszeniem”

31 sierpnia Stowarzyszenie Miłośników Olszanic i okolic zorganizowało pierwszą z czterech imprez plenerowych pn. „Popołudnie ze Stowarzyszeniem z ekonomią w tle”, w ramach projektu pod taką samą nazwą.

- Co dwa tygodnie na plac przy amfiteatrze „Soltysówka” w Olszanic zapraszamy wszystkich mieszkańców naszej gminy, ale także wszystkich chętnych spoza gminy do wspólnej zabawy - wyjaśnia Dorota Krzywdzik-Glazowska, prezes Stowarzyszenia Miłośników Olszanic i okolic. - Podczas spotkań oferujemy szeroki program zabaw ruchowych, konkursów sportowych, ale także turniejów gier planszowych. Drużyny, które wezmą udział w naszej zabawie, muszą składać się z trzech osób tj. z trzech pokoleń: dzieci, rodziców i dziadków. Jeżeli jednak jakaś z drużyn nie posiada w swojej załodze najstarszego pokolenia, to oczywiście Stowarzyszenie zadbało o to i u nas na czas zawodów można wypożyczyć babcię lub dziadka.

Jak mówi pani prezes, z doświadczenia ostatniej imprezy widać wyraźnie, że instytucja wypożyczalni babć i dziadków bardzo się sprawdziła. Dodatkowo podczas imprezy i wszystkich kolejnych członkowie Stowarzyszenia częstują uczestników napojami, które sami wcześniej przynajdują. Są to różnego rodzaju lemoniady i soki ze świeżych owoców i warzyw. - Także dla wycieńczonych wieloma trudnymi zadaniami sportowymi

oferujemy coś na ząb. Tym razem były to: placki i pieczenie z cukinii, gorące kanapki, gofry z domowym dżemem oraz ciasto marchewkowe i szpinakowe. Oczywiście, na każdym stole stały kolorowe przekąski i jak widać znikają szybko, choć była to marchewka, seler i ogórek - dodaje pani prezes.

Podczas pierwszej imprezy rozegrano zawody w 4 konkurencjach: rozpoczęło od przeciągania liny, potem odbyły się zawody w skakaniu na piłce, następnie drużyny strzelały gole do małych bramek, a zawody zakończyliśmy rzucaniem piłeczek do tarczy. Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a 6 najlepszych rodzinnych drużyn odebrało nagrody w postaci gier planszowych dla całej rodziny.

Atrakcją dla wszystkich uczestników było spotkanie z policjantami z Zespołu Ruchu Drogowego ustrzyckiej komendy Policji, którzy oprócz rozmów o bezpieczeństwie pozwolili najmłodszym usiąść za kierownicą radiowozu, włożyć na głowę czapkę i przymierzyć kamizelkę. Podczas pracy sędziów podliczających punkty dla drużyn czas oczekiwania umiła, zabawiając uczestników imprezy, lider Zespołu „Feniks” - Mariusz Rymarowicz. Podsumowując dodać należy, że podczas zawodów sportowych wszyscy uczestnicy z wielkim zaangażowaniem i ogromnym sercem podjęli trud zabawy, wszystko odbyło się z zasadami fary-play, były wybuchy śmiechu, otarte kolana czy drobne potknięcia, ale wszyscy bawili się doskonale,

bo nic tak nie łączy rodziny jak wspólnie spędzony czas, a do tego aktywnie.

Stowarzyszenie Miłośników Olszanic gorąco dziękuje wszystkim, którzy wzięli udział w imprezie i zachęca do udziału w następnych. - Jako Prezes Stowarzyszenia bardzo dziękuję wszystkim członkom, którzy w 30 stopniowym upale zapracowali na efekt naszej imprezy - dodaje Dorota Krzywdzik-Glazowska.

- Głównym celem naszego projektu „Popołudnie ze Stowarzyszeniem z ekonomią w tle” jest pobudzenie aktywności całej społeczności wsi oraz stworzenie oferty do wspólnych działań społecznych. Zakładamy, że przygotowany program zaspokoi potrzeby wszystkich grup społecznych od najmłodszych do najstarszych. W ramach tego projektu rusza także inicjatywa pn. „Kawiarenka 55+” - wyjaśnia pani prezes.

W siedzibie Stowarzyszenia w Ośrodku Zdrowia w Olszanic na II piętrze - w każdą środę - w godzinach od 13.30 do 17.00 spotykają się seniorzy na rozmowie przy kawie czy herbacie, które Stowarzyszenie oferuje nieodpłatnie. Istnieje możliwość rozegrania partyjki gier planszowych. Można poczytać tygodniki, porozmawiać, obejrzeć wybrany film na dużym ekranie lub wypożyczyć wybraną książkę.

Inicjatywa jest dofinansowana ze środków przekazanych przez operatora Programu Grantowego realizowanego przez Podkarpacki Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej.

DKG

PARRA znów nad Morzem Czarnym

Po całorocznej pracy teatralnej przyszedł czas na teatralny finał, ale i na odpoczynek. Działający przy Ustrzyckim Domu Kultury Teatr Formy PARRA po raz kolejny wyjechał nad Morze Czarne, na zaproszenie Towarzystwa Kultury Polskiej w Akermanie.

Młodzi ustrzyccy aktorzy trafili do miejsc, gdzie rzeka Dniestr wpada do Morza Czarnego, czyli do zatoki koło Odessy. Plan pobytu był artystyczno-wypoczynkowy. - Założeniem naszym było zagranie spektaklu „Więzi” oraz spektaklu „Chcę tańczyć, chcę śpiewać, chcę krzyczeć”. Niestety, wymagania techniczne do zagrania pierwszego spektaklu przerosły naszych ukraińskich partnerów i nie udało im się znaleźć przestrzeni i warunków, w których moglibyśmy zagrać ten piękny, ale i trudny w wymogach do realizacji, spektakl - informuje Grażyna Kaznowska, instruktorka oraz założycielka teatru PARRA. - Tak więc postanowiliśmy zagrać jako drugi, spektakl „Grecki



foto. arch. PARRA

eksdodus” zwłaszcza, że tyle co odwarzialiśmy go na życzenie Greków ze Zgorzelca, na ich Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Greckiej.

Najważniejszą imprezą, w której młodzi aktorzy z PARRY zagraли spektakl „Chcę tańczyć, chcę śpiewać, chcę krzyczeć”, był XIII Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Akermani polonez” w Akermanie, z udziałem Konsul Generalnej w Odessie, Mera miasta oraz innych dostojnych gości i uczestników z kilku państw.

- Dwukrotnie również zagraliśmy w Zatoce. Pierwszy dla wczasowiczów jednego z większych ośrodków wypoczynkowych spektakl „Grecki eksodus”, a następnie w Domu Kultury w Zatoce dla młodzieży wycieczkującej w ośrodkach wczasowych na koloniach. I w jednym i w drugim przypadku zostaliśmy niezmiernie ciepło przyjęci, nagrodzeni ogromnymi brawami i podziwem. Wielkim zaskoczeniem był dla nas fakt, że spektakl „Chcę tańczyć, chcę śpiewać, chcę krzyczeć”, który ma również warstwę słowną został tak pięknie, głęboko i emocjonalnie odebrany przez młodzież - dodaje Grażyna Kaznowska.

Jak mówi instruktorka, pogoda w tym roku była przecudowna. Słońce, ciepłe morze, magiczne miejsce do wypoczynku - czego więcej potrzeba. W programie zwiedzania nie zabrakło również urokliwej Odessy. - Wróciliśmy do Ustrzyk Dolnych bardzo opaleni, naładowani energią do dalszej pracy, ale i jeszcze bardziej zintegrowani. Już rozpoczynamy kolejne plany, przymerzamy się do nowych działań - zapowiada aktorka.

Teatr Formy PARRA dziękuje wszystkim, którzy wsparli wyjazd i którzy pomogli w zrealizowaniu kolejnej wyprawy Parowej.

KG

Szlak do źródeł Strwiąża w renowacji

Nowe kierunkowskazy, tablice informacyjne, czyszczenie brzdów rzeki Strwiąż oraz inwestycje mające podnieść bezpieczeństwo mieszkańców i turystów zaplanowano w związku z renowacją szlaku turystycznego do źródeł Strwiąża.



foto. BCTIP

- W związku z tym, że Fundacja Bieszczadzka nie jest w stanie utrzymać Szlaku Źródeł Strwiąża, przekazała ten szlak Gminie Ustrzyki Dolne wraz z tablicami i kierunkowskazami na metalowych słupkach. Niejako w umowie z gminą zawarte było, że gmina Ustrzyki Dolne będzie się opiekować tym szlakiem w przyszłości - wyjaśnia Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych.

Wraz z ujednoliceniem tablic, słupów i kierunkowskazów na terenie całej gminy, Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji podejmie się całkowitej renowacji tego szlaku

wraz z ustawieniem większej ilości drewnianych słupów, zmianą i uzupełnieniem kierunkowskazów oraz innymi pracami zabezpieczającymi. - Ponadto zostaną zabezpieczone na trwałe liczne tablice na całym szlaku. W tej chwili są chybotałiwe i przy podmuchach wiatru przewracają się. Nie świadczą to dobrze o tym szlaku i jego wykonaniu - dodaje dyrektor.

Jak mówi dyrektor Łeszega, szlak zostanie praktycznie stworzony na nowo. - Stanie się on niejako uzupełnieniem zmian dokonujących się na ulicy Łukasiewicza i Strwiążyk, czyli poprawie stanu drogi poprzez ułożenie nawierzchni masy bitumicznej

nej wraz z krawężnikami od ulicy Gombrowicza do ulicy Strwiążyk, przygotowaniu zatok postojowych, poprawą starego chodnika od skrzyżowania do myjni na długości 60 metrów, ułożeniu nowego chodnika na długości 500 metrów, zabezpieczeniem przejścia dla mieszkańców i turystów poprzez wykonanie 310 metrów poręczy oraz kolektora rowu deszczowego - wylicza dyrektor BCTIP.

W trakcie realizacji tej inwestycji zyskali też mieszkańcy miasta, ponieważ wykonano zjazdy i betonowe upusty ściekowe, które ułatwiają równocześnie poruszanie się spacerowiczom. Wykonano też na długości 500 metrów (do kościoła) nową nawierzchnię z masy bitumicznej.

4 września pracownicy gminy dokonali przeglądu przed odbiorem tych prac, które wpisują się w zaplanowane działania o kierunku turystycznym, które ma podjąć gmina Ustrzyki Dolne wraz z Bieszczadzkiem Centrum Turystyki i Promocji.

-Warto zauważyć, że tędy biegnie Szlak dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Bieszczadzka Gra Terenowa, gdzie dwa punkty tego szlaku znajdują się na tej trasie, tj. przy byłej cerkwi oraz na źródłach Strwiąża - mówi dyrektor Łeszega i dodaje, że od skrzyżowania ulicy 1 Maja do „Biedronki”, a w przyszłości dalej, będą czyszczone brzozi Strwiąża, aby spacerowi mieszkańców i turystów przebiegały bezpiecznie, tak jak to zrobiono z bezpieczeństwem na całej trasie z przejściem wyniesionym z oznakowaniem aktywnym.

oprac. paba (źródło: BCTIP)

Grey Convention zbiera na płytę!

Trochę folku, trochę gitar i ostrzejszych brzmień, a do tego bardzo przyjemny wokal czyli nastrojowe bieszczadzkie granie - ustrzycki zespół Grey Convention na portalu polakpotrafi.pl rozpoczął zbierkę pieniędzy na wydanie pierwszej płyty.

3,5 tys. zł potrzeba ustrzyckiemu zespołowi Grey Convention na wydanie płyty - mają na to miesiąc, a na koncie ok. 600 zł.

- Właśnie skończyliśmy nagrywać materiał i bardzo chcielibyśmy go wydać na nośniku fizycznym - mówi na filmie opublikowanym na portalu polakpotrafi.pl Bartłomiej Armata perkusista zespołu.

- Jeśli spodobały się wam udostępnione piosenki i jesteście ciekawi jak brzmią pozostałe, to bardzo prosimy was o wsparcie i pomoc w wydaniu tej płyty - dodaje wokalistka Magda Szumańska.

Członkowie zespołu Grey Convention na co dzień mieszkają i tworzą w Ustrzykach Dolnych. Jak informują, idea projektu Grey Convention narodziła się jakieś 20 lat temu.

„Przez te lata przewinęło się przez zespół parę osób, a sporo piosenek wylądowało w szufladzie. Obecnie zespół tworzą: Magdalena Szumańska - wokalistka, Waldemar Wójcik - gitara elektryczna, Szymon Szumański - gitara basowa, Bartłomiej Armata - perkusja, Piotr Butryń - gitara akustyczna.

Od tego momentu projekt zaczął nabierać realnych kształtów. W ciągu 3 lat prób i wspólnego muzykowania udało nam się nagrać nasz pierwszy materiał. Realizacją nagrań i produkcją zajął się Marek Gankiewicz. Nagrania sfinansowane zostały z naszych prywatnych środków. Do was zwracamy się z prośbą o wsparcie nas na ostatnim etapie, jakim jest fizyczne wydanie płyty.

Jeżeli przesłuchaliście nasze udostępnione piosenki i jesteście ciekawi, jak brzmią pozostałe, zachęcamy was do dołożenia swojej cegiełki do tego projektu.”

Zespół liczy na to, że płyta zostanie wydana przed Świętami Bożego Narodzenia. Po wszelkie informacje o postępach w zbiorce i realizacji płyty zapraszają na swój profil: <https://www.facebook.com/GreyConvention/>

Bieszczady na starej fotografii

USTRZYKI GÓRNE JAKICH NIE ZNAMY

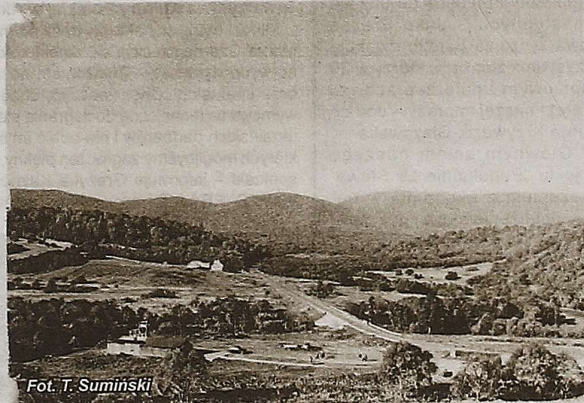
Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.

Do przeszłości należą już czasy, gdy w najpopularniejszych bieszczadzkich wioskach turystycznych nie było jeszcze prywatnych hoteli, pensjonatów, różnego typu lokali gastronomicznych, zatłoczonych parkingów i wielu innych udogodnień cywilizacyjnych. Turyści dzwigali swe ciężkie plecaki, a w nich wszystko czego potrzebowali do przeżycia w okresie tygodniowego lub nierzadko dwutygodniowego pobytu na tym odludziu - namioty, śpiwory i inne niezbędne drobiazgi. Przemieszczali się z całym tym dobytkiem pieszo wiele kilometrów szosami lub drogami leśnymi, rozbijając na nocleg własne namioty. Inni korzystali z nielicznych tutaj schronisk i kwatery prywatnych (najczęściej w stodołach na sianie). Miejscowości takie jak Wetlina czy Ustrzyki Górne nawet w sezonie turystycznym były niemalże puste, ale dzięki temu bardziej spokojne i urokliwie niż obecnie.

Zamiast długich sznurów samochodów osobowych i autokarów, dziesiątek prywatnych busów kursujących wahadłowo – tam i z powrotem - pomiędzy Wetliną a Ustrzykami Górnymi, jak ma to miejsce obecnie, widywano wtedy długie sznury turystów plecakowych, zwanych powszechnie wielbładami. Maszerowali „gęsiego” na trasie Wetlina - Ustrzyki Górne w swoich kracsiach, flanelowych koszulach i niebieskich dżinsach, i w najpopularniejszym ówczesnym obuwu na nogach - „nieśmiertelnym” trampkach. Niemal wszędzie można było natknąć się na ich obozowiska. Dziesiątki różnokolorowych namiotów rozbijali gdzie popadło, nie tylko na polach biwakowych, ale również na trawiastych łąkach ciągnących się wysoko, aż do podnóża połonin, w dolinach rzek i potoczków, a nawet na samych połoninach. Przyjemnie drażniący nozdrza dym z ognisk, dźwięki gitar, rozbrzmiewające w ich pobliżu oraz na trasach wędrowek tych młodych ludzi, tworzyły specyficzny, niepowtarzalny klimat turystyki bieszczadzkiej z tamtych lat.

Dzisiaj jedynie stare fotografie pozwalają nam poczuć namiastkę tamtej prawdziwej, bieszczadzkiej przygody. Przyzwyczajeni już do zmasowanego ruchu turystycznego w sezonie letnim, setek samochodów długimi „sznurami” zmierzających do lub z Ustrzyk Górnymi i zatłoczonych parkingów, współcześni turyści, oglądając te fotky przenoszą się do innego, nieznanego im świata. Na prezentowanej widokówce możemy ujrzyć takie właśnie, „klimatyczne” Ustrzyki Górne sprzed czterdziestu kilku lat. Aż trudno uwierzyć, że są to te same Ustrzyki, które przecież zna większość miłośników wędrowek bieszczadzkich. Oprócz niewidocznych na zdjęciu obiektów takich jak schronisko PTTK urządzone w dawnej strażnicy WOP, hotelu robotniczego w dolinie Terebowca, istniało już wtedy kilka gospodarstw nowych osadników oraz widoczny na zdjęciu mały sklepik, stojący przy skrzyżowaniu obwodnicy z drogą wiodącą w głąb doliny Terebowca.

W czasie, gdy robiono to zdjęcie nie było jeszcze nawet Bieszczadzkiego Parku Narodowego, a dolina Terebowca była mocno eksploatowana. Oprócz leśników, krzątały się tam



Fot. T. Sumiński

ekipy zajmujące się pozyskiwaniem kruszywa, jako że do lat 80. istniał tam dosyć duży, jak na miejscowe warunki, kamieniołom. Zbudowano solidną drogę, w pewnym okresie nawet wyasfaltowaną, z betonowymi barierkami i solidnymi, również betonowymi mostami. Na prawym brzegu potoku Terebowiec, u podnóża pięknego, poznaczonego malowniczymi wychodniami piaskowcowymi Bukowego Berda, powstało potężne wyrobisko, z którego niemal codziennie wywożono dziesiątki, a nawet setki ton kruszywa, które wykorzystywano głównie do budowy dróg leśnych.

W Wołosatem natomiast i Berehach, rezydowali bacowicze z juhasami, wypasający swe stada na rozległych łąkach w jakie zamieniły się dawne pola uprawne. Ich baczki zlokalizowane były w miarę możliwości jak najbliżej uczęszczanych szlaków turystycznych. Przy baczkach tych często tłoczyły się dziesiątki „plecakowców”, wciskających się do ich wnętrza, nie zważając na gryzący w oczy dym z płonącego na ognisku drewna bukowego. Zapach wędzonego oscypka i niezapomniany smak świeżej żętycy, na długo pozostawały w pamięci. Dzisiaj też działają w sezonie letnim na odcinku pomiędzy Wetliną a Ustrzykami Górnymi dwie takie baczki. Leczą to nie „plecakowcy” są ich klientami, tylko turyści zmotoryzowani.

Stare fotografie pozwalają też na sprostowanie niektórych błędnych informacji, które krążą sobie swobodnie w Internecie i powielane są następnie niezliczoną ilość razy w różnych publikacjach. Jedną z nich jest informacja, którą znaleźć można zarówno w Wikipedii jak i w niektórych publikacjach turystycznych, jakoby restauracja Pod Pulpitem powstała jeszcze w latach 60. Tymczasem na pocztówce z datą na stemplu 1972 r. obiektu tego nie widzimy, jeszcze bowiem nie istniał. Teren po prawej stronie szosy za mostem, a więc tam gdzie zbudowano później ten obiekt, jest jeszcze pustą łąką. Nawet jeśli uwzględnimy okoliczność, że zdjęcie zrobiono rok lub dwa wcześniej, to i tak pozostajemy w dekadzie lat siedemdziesiątych. Zgodnie jest to z tym, co przechowało się w mojej pamięci, otóż obiekt ten powstał dopiero w pierwszej połowie lat 70. XX w.

Pozostając jeszcze przez moment przy Wikipedii stwierdzić należy, że błędnych informacji dotyczących tej miejscowości jest tam o wiele więcej, toteż współczuć należy tym,

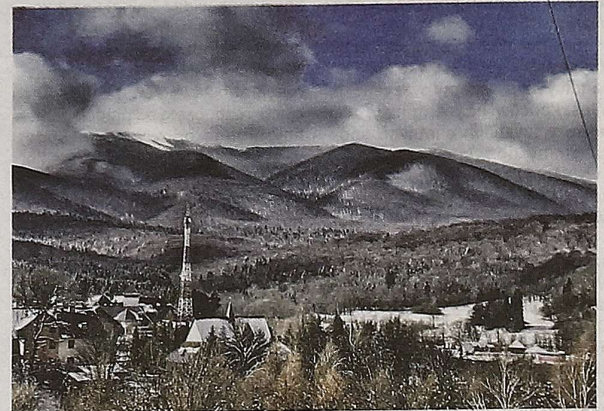
którzy z całkowitą ufnością traktują ją jako główne źródło swej wiedzy o Bieszczadach.

Oto przykład. Pod hasłem Ustrzyki Górne znajdziemy takie oto wypracowanie nieznanego „historyka”: „Ustrzyki Górne zostały całkowicie zniszczone w latach 1945–1947 na skutek działań NKWD, wojska radzieckiego i sotni Bira. Miejscowa ludność polska po 10 miesiącach od wkroczenia Armii Radzieckiej, w czerwcu 1945 roku, została wysiedlona i wywieziona do Polski lub do łagrow. Pozostała ludność ukraińska została wysiedlona w 1951 w głąb ZSRR, a oporni na Syberię. Po unicestwieniu wsi powstała strażnica WOP w 1951 oraz schronisko PTTK, uruchomione w 1956”.

Po przeczytaniu tych informacji tylko ci, którzy posiadają już pewną wiedzę o regionie, domyślą się, że komuś skutecznie pomieszały się historie dwóch miejscowości o podobnej nazwie. Część tych informacji odnosi się bowiem wyłącznie do Ustrzyk Dolnych.

Powracając do zdjęcia, widzimy na nim maleńki sklepik na pierwszym planie oraz załazek dzisiejszego parkingu, z pierwszymi wiadomymi dla turystów. Sklepik ten nie tylko zaopatrywał nielicznych jeszcze mieszkańców tej miejscowości, w niezbędne do przeżycia na tym odludziu produkty. Pełnił też rolę miejsca spotkań towarzyskich dla miejscowych pilarzy, wozaków, węglarzy, górali z okolicznych baczek i oczywiście licznych turystów. Spożywano tu tanie wino, piwo „Zarszyńskie” lub lepsze od niego - „Leżajskie”, prowadzono ożywione dyskusje i załatwiano prywatne porachunki. Dzisiaj istnieje tutaj cały „kompleks” różnych kiosków i sklepików, przy nich przystanek autobusowy i prywatnych busów. A wszystko to zlokalizowane jest przy najważniejszym szlaku turystycznym, wiodącym w dolinę Terebowca, a następnie przez Szeroki Wierch na Tarniczkę, Halicz i Rożyspianiec.

Przez miejscowość przebiega jak widzimy piękna, nowa jeszcze szosa z elegancko, na biało wymalowanymi słupkami i barierkami mostu nad Wołosatką. Jeszcze dalej widnieją rozległe i puste łąki, na których powstały później takie obiekty jak wspomniana wcześniej restauracja „Pod Pulpitem” (dzisiejszy „Kremenaros”) czy siedziba Straży Granicznej zbudowana po drugiej stronie szosy. Widzimy też istniejące już wtedy murowane budynki nowych osadników. Drogi wiodące do Wołosatego i do



doliny Terebowca nie miały jeszcze nawierzchni asfaltowej, były to utwardzone w latach 60. przez leśników dawne drogi bojkowskie. Oczywiście, znacznie atrakcyjniejszą była ta do Wołosatego, wiodąca wśród resztek starych sadów, kamiennych piwnic, i ocalałych jeszcze krzyży przydrożnych. W późniejszym czasie w dolinę Wołosatki wkroczyła potężna wtedy firma „Igloopol” i wiele się zmieniło. Zniszczono ślady dawnej zabudowy wioski Wołosate, zmeliorowano piękne łąki kopiając głębokie rowy odwadniające, zbudowano potężne obory i osiedle dla pracowników. Dolina, chociaż nadal piękna, zmieniła się na zawsze.

Na najdalszym planie natomiast widzimy fragment Pasma Granicznego z Małą i Wielką Semenową oraz potężny masyw Wielkiej Rawki.

Zdjęcie zrobiono w pogodny, słoneczny letni dzień, w porze popołudniowej. Widzimy Ustrzyki Górne takie, jakich zapewne już nigdy nie ujrzymy. Spokojna, senna wręcz miejscowość, z pustą szosą, jednym zaparkowanym przy wiacie samochodem i grupką turystów złożoną z kilku zaledwie osób.

Miejsce to dzisiaj wygląda zupełnie inaczej, zwłaszcza w sezonie turystycznym, aż trudno uwierzyć, że jest to ta sama miejscowość. Oglądając takie zdjęcia nietrudno zrozumieć, dlaczego tak liczne rzesze turystów plecakowych podążyły w Bieszczady, pomimo trudności komunikacyjnych i apro-wizacyjnych. Zaczisne, sielankowe wręcz Bieszczady warte były tego, by dzielnie pokonywać takie trudności.

HUWNIKI, 27.09.2019 r.
GODZ. 10:00 - 17:00

ZŁOT BIORÓŻNORODNOŚCI

w ramach polsko-słowackiego projektu
„Badacze pogranicza Włczych Gór”

pracownicy bioróżnorodności

Warsztaty astronomiczne

interaktywne warsztaty ekologiczne

eko-olimpiada

pracownia mikroskopii

warsztaty rękodzieła

Interreg
Polska-Słowacja

Europejski Fundusz Regionalny

PATRONAT HONOROWY

MANAGISZCZO

PATRONAT MEDIALNY

TVP3

PARTNERZY PROJEKTU

AVES OSKOP

Projekt „Badacze pogranicza Włczych Gór” realizowany jest w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Polska - Słowacja 2014-2020 dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Pod koniec września Barany wpadną w wir intelektualnych i naukowych poszukiwań i skupią swoją uwagę na nowych zainteresowaniach i pasjach. Będziesz bardzo chętny i zdolny do nauki. Szybko będziesz przyswajać nowe wiadomości i przekazywane Ci informacje. Dlatego też z dużą ochotą podejmiesz wyzwanie nauczania się czegoś nowego, bez względu na stopień trudności i skomplikowania. Z wielką przyjemnością zapiszesz się na kurs językowy lub wyjedziesz na szkolenie, podnoszące Twoje dotychczasowe kwalifikacje zawodowe lub naukowe.



BYK (21.04. – 20.05.) Teraz nikt nie będzie w stanie przeszkodzić Bykom w realizacji ich zamierzeń i planów! Będziesz bardzo zaradny, samodzielny, silny i pełen energii. Poczujesz się pewnie i bezpiecznie. Stwierdzisz, że świat należy do Ciebie i że możesz wiele! Postawisz na siebie i postanowisz dobrze wykorzystywać nadarżające się szanse. Z taką przebojowością i pewnością siebie z łatwością załatwisz zaległe, trudne sprawy i rozwiążesz bieżące problemy. Twoja charyzma, odwaga i asertywność pomoże Ci dochodzić swoich racji i forsować swoje stanowisko w sprawach zawodowych.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Początek jesieni może się okazać nienajlepszym czasem dla Bliźniąt! Możesz dojść do zasadnych wniosków, że już było lepiej w Twoim życiu! Okoliczności nie będą Ci teraz zbyt sprzyjać i wspomagać ambitnych planów i działań. Przyjdzie Ci zatem jeszcze trochę poczekać na zasłużone, spektakularne sukcesy i wysokie osiągi. Może nawet będziesz musiał pogodzić się z niezbyt korzystnymi dla Ciebie sytuacjami i decyzjami. Twoja kondycja fizyczna też może trochę szwankować. U progu jesieni możesz czuć się wyczerpany i przewlekłe zmęczony.



RAK (22.06. – 22.07.) Złota, ciepła jesień nastroi towarzyskie Raki pozytywnie i pogodnie do świata i ludzi! Inni będą mogli uczyć się od Ciebie optymizmu i radości! Rozrywka, zabawa i dobry humor - to Twoje założenia na koniec września! Będziesz teraz bardzo przyjazny dla otoczenia i będzie Cię ciągnąć do kontaktów z innymi. Chętnie będziesz wspierać przyjaciół i doradzać znajomym w trudnych sytuacjach życiowych. Niestraszne Ci będą tłumy i duże skupiska osób. Z przyjemnością będziesz uczestniczyć w dużych imprezach towarzyskich i kulturalnych, w festiwalach i koncertach.



LEW (23.07. – 22.08.) W ostatniej dekadzie września Lwy będą bardzo zgodne, sympatyczne, przyjacielskie i chętne do pomocy i współpracy z innymi! Będziesz szukać towarzystwa i nowych znajomości. Istotne staną się dla Ciebie kwestie budowania harmonijnego partnerstwa w obszarze relacji towarzyskich i swojego związku oraz wypracowania zgodnej współpracy w sferze zawodowej. W pracy będzie to dla Ciebie dobry czas na zakładanie spółek, zawieranie opłacalnych kontraktów i umów oraz na nawiązywanie nowych kontaktów handlowych z klientami.



PANNA (23.08. – 22.09.) Panny będą mocno zmagać się z deficytem finansowym, dlatego też powinny uważać na swoje codzienne wydatki i ostrożnie podejmować decyzje o braniu pożyczek i kredytów bankowych! Niestety, w kwestiach finansowych czeka Cię raczej bessa niż hossa. Zaciśnij więc pas i rozsądnie planuj wydanie każdego grosza! W pracy będzie to dla Ciebie mniej korzystny i dochodowy okres, który nie będzie sprzyjał robieniu dobrych interesów, zawieraniu korzystnych umów handlowych i mądrym wydawaniu gotówki. Nie ryzykuj więc i zawsze wszystko przemysł dwa razy.



WAGA (23.09. – 22.10.) W ostatnim tygodniu września Wagi powinny chodzić radosne i uśmiechające się przed Tobą bardzo korzystny okres, pełen powodzenia, przyjemności, atrakcji, radości, pozytywnych wydarzeń i spotkań towarzyskich. Szczęście i fortuna będzie Ci teraz wyjątkowo sprzyjać. W wielu sytuacjach okaże się, że jesteś w odpowiednim miejscu we właściwym czasie i że wspierającymi Cię osobami. Masz teraz świetny czas na konkretne i dochodowe inwestycje. Możesz także liczyć na dobrą passę na giełdzie i wygrane w grach losowych.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Wraz z początkiem jesieni w życiu Skorpionów, zarówno w sprawach zawodowych jak i w tematach osobistych i towarzyskich może nastąpić pozytywny przełom. Chyba dojrzałeś do poważnych decyzji i już najwyższy czas na kolejne zmiany w Twoim życiu. Jeśli nie masz jeszcze pomysłu, jak zabrać się do reorganizowania swojego życia, to po prostu otwórz się na otaczającą Cię rzeczywistość i na to, co przyniesie Ci samo życie. I choć może nie dostrzegasz jeszcze znaczących pozytywów i dobrych perspektyw, to zdaj się na los i zaufaj opatrności.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Po wakacyjnych szaleństwach i letnim relaksie z początkiem jesieni wypoczęci Strzelcy zabiorą się ostro do pracy i nadrobienia urlopowych zaległości. Najważniejsze będą sprawy z obszaru pracy, kariery, interesów i pieniędzy. Nie oglądając się na innych, ruszysz mocno z kopyta i zabierzesz się ochoczo do pracy i wypełniania obowiązków zawodowych. Po czasie leniwego przestoju interesy ruszą znacznie do przodu, a życie zawodowe nabierze dynamiki i rozpędu. Pracy będziesz miał sporo, ale zabierzesz się do niej z wielką ochotą i zapałem.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Pomimo że pogoda wczesniej i cieplej jesieni może jeszcze zachęcać do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu, to Koziorożce zdecydowanie zrezygnują z plenerowej aktywności na rzecz zostania w domu. Będziesz zaprzętny i pochłonięty głównie sprawami rodzinnymi i tematami domowymi. Z nieklamana przyjemnością uciekniesz od zewnętrznej rzeczywistości i zaszycisz się w swoich domowych pieleszach. Staniesz się bardziej rodzinny i chętniej będziesz spędzać czas z domownikami i dalszymi krewnymi.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Z nadejściem jesieni w życiu uczuciowych i wrażliwych Wodników nadszedł czas na piękne przeżycia. Twoją uwagę będą przyciągać głównie tematy związane z miłością i partnerstwem. Będziesz teraz bardziej niż zwykle emocjonalny, romantyczny i skory do zakochania się. Uczucia mogą wziąć górę nad chłodnym odbieraniem świata i rozważą. Do głosu dojdą pragnienia i marzenia o udanym związku. Będziesz więc teraz szukać tej prawdziwej miłości, opartej na zrozumieniu, przyjaźni, namietności, a także na wzajemnym szacunku i odwzajemnionym uczuciu.

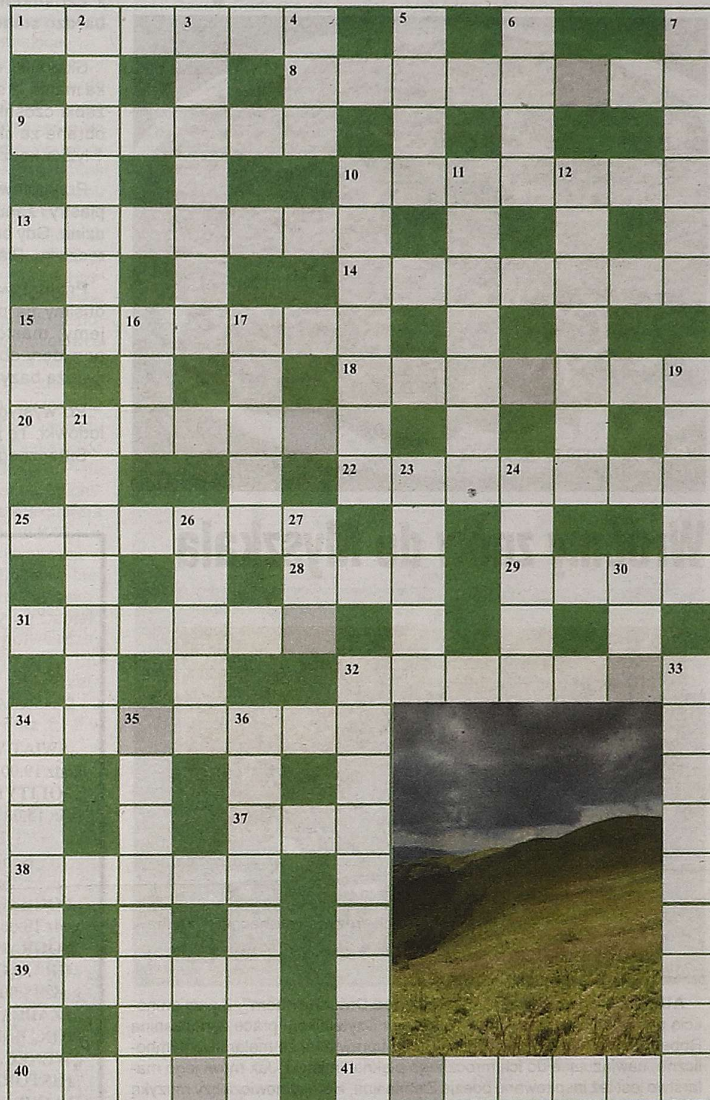


RYBY (19.02. – 20.03.) Końcówka września nie będzie dla Ryb najszcześniejszym okresem do załatwiania formalności i spraw w urzędach. Mało celowe i nieskuteczne mogą okazać się próby poszukiwania pracy, nawiązywania nowej współpracy, podpisywania umów oraz zdobywania nowych klientów i zleceń. Trudniej i oporniej też będzie Ci szło prowadzenie prezentacji i spotkań zawodowych oraz zdawanie egzaminów. To także niezbyt dobry czas na zadziergnięcie takich znajomości, które miałyby się przerodzić w trwałe związki.



KRZYŻÓWKA

KUPON 685



POZIOMO:

1) szczyt między Terką a Rajskiem; 8) góra w okolicy Cisnej; 9) potocznie o prasie podziemnej; 10) maszyna do zautomatyzowanej obróbki chemicznej materiałów fotograficznych; 13) nieistniejąca wieś w gminie Solina; 14) nieść zapalony, to krzewić oświatę wśród ciemnych i zacofanych; 15) wieś w gminie Cisna; 18) flaga na statku; 20) dawniej; strażak obsługujący sikawkę; 22) związek organiczny zawierający arsen, trujący gaz bojowy o drażniącym działaniu; 25) szczyt w Bieszczadach, z którego osuwisko utworzyło okresowe Jeziorko Szaragdowe; 28) związek organiczny zawierający arsen, trujący gaz bojowy o drażniącym działaniu; 29) żywił ją pamiętliwy asan; 31) bogini losu i przeznaczenia lub satelita Jowisza; 32) zbiorowisko roślinne złożone z wysokich traw krzewów i drzew w Afryce; 34) przyjmowanie i rejestrowanie książek i czasopism wpływających do bibliotek; 37) napój alkoholowy, marynarzy; 38) ...Kępa w Warszawie; 39) zamieniona w skałę córka Tantalusa; 40) korzenno-ziołowa włoska wódka; 41) jeden z najbardziej popularnych patronów bieszczadzkiej cerkwi.

PIONOWO:

2) wydawnictwo – instytucja organizująca proces wydawniczy; 3) Piotr, reżyser, scenarzysta, scenograf i pisarz, filmy: „O-bi, o-ba: Koniec cywilizacji”, „Ga, ga Chwała bohaterom”, „Ubu Król”; 4) krzyżówka papuga; 5) miasto we Włoszech, w regionie Kalabria, w prowincji Cosenza; 6) ...Wierch w Paśmie Granicznym; 7) miejscowość w gminie Czarna; 10) potocznie o czymś strasznym; 11) napędzanie zwierzyzny; 12) tkanina lniana pokryta warstwą tworzywa sztucznego; 15) partia z SDKPiL i PPS-Lewicy; 16) w matematyce granica funkcji, ciągu; 17) zwrot nieprzetłumaczalny dosłownie na inny język; 19) córka Thesestiosa, małżonka Ojneusa, spalając wróżebną głownię, spowodowała śmierć syna Meleagra; 21) naturalny nawóz; 23) szychka w warcabach; 24) powściągliwość, umiar, umiarkowanie; 26) zimne na choince; 27) grecka bogini nieszczęścia; 30) przegrodziła go zaporą w Solinie; 32) formacja kulturowa w dawnej Polsce; 33) Antampatrana, ludzie ciemistych krzewów, lud malgaski; 34) dawna Etiopia; 35) w przeniósł: schematyczność, jednostronność, zacofanie, wsteczność; 36) w 1984 r. odbyły się tu Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 27 września 2019 r. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

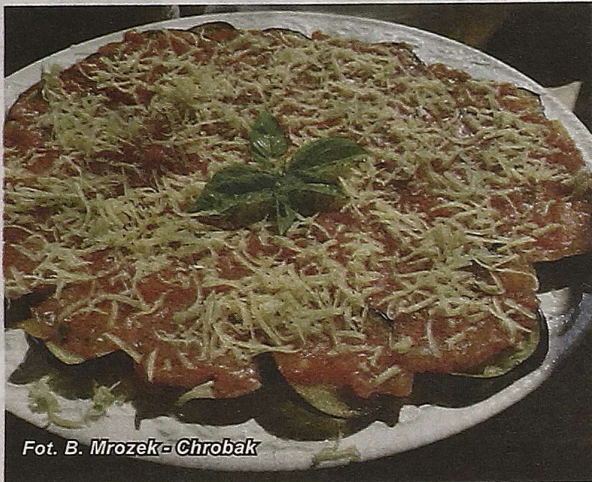
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 685 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 685 zostaną opublikowane w „GB” nr 20/2019

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 684 otrzymuje Pani Helena Piecuch.

Hasło krzyżówki nr 684 brzmiało: „SEREDNICA”.

Z kuchni bieszczadzkiej

Kto lubi melanzanę?



Fot. B. Mrozek-Chrobak

Może ktoś ma ochotę spróbować melanzanę czyli opiekane obustronnie plastry bakłażana ze słodko-kwaśnym sosem z czosnkiem i bazylią? Polecam danie bardzo smaczne i do tego bardzo zdrowe.

Składniki: dwa bakłażany, oliwa, 1 łyżeczka masła, 2 szt. cebuli pokrojonej w paski, 4 ząbki czosnku, bazylię świeżą, 4 pomidory obrane ze skórki, 1 łyżeczka cukru, pieprz, 1 łyżka keczupu, ser żółty na wierzchu.

Przygotowanie: Dwa bakłażany kroimy w plastry i zanurzamy w solonej wodzie na godzinę. Gdy puszczą goryczkę odsączamy na ręczniku. Plastry smażymy na dobrym oleju.

Przygotowanie sosu: Wszystkie produkty dusimy na patelni w oliwie. Kolejno dodajemy: masło, cebulę pokrojoną w paski, pomidory obrane ze skórki, ząbki czosnku, świeżą bazylię, sól, cukier, pieprz i keczup.

Po wystygnięciu wszystko wkładamy do lodówki. Tę potrawę podajemy na zimno. Smacznego!

B.Ch.-M.

Wróćmy znów do Myszkala



fot. FB/Robert Myszkal

AUTOR: Robert Myszkal, „Galeria pod Dmuchawcem”. Z przyjemnością po raz kolejny prezentujemy naszym Czytelnikom prace sanoczanina Roberta Myszkala. To twórca ikon, który uprawia także malarstwo symboliczne, nawiązujące do ich mrocznego piękna i mistyki. Jak mówi jego malarstwo jest też inspirowane poezją Ziemiannina, Harasymowicza czy muzyką SDM - u. Jego prace można znaleźć w licznych bieszczadzskich galeriach. Myszkal ukończył Instytut Sztuk Pięknych na Uniwersytecie w Rzeszowie. W latach 1985-88 mieszkał i pracował w Mirowchowie wśród ludności lemkońskiej i ukraińskiej. Pobyt ten w szczególny sposób wpłynął na jego rozwój artystyczny. Tam nauczył się języka i śpiewu, zbierał materiały do swojej twórczości malarskiej - motyw Bieszczadzkich Aniołów i Połoniny Senne. Tam również zdobył wiedzę na temat sztuki pisania ikon techniką stosowaną w malarstwie bizantyjskim. Jego prace można znaleźć na: www.rymanow.tom.pl. Z artystą można się też skontaktować telefonicznie 500 291 334.

Ltc

Lecznicza moc nawłoci

Powoli kończy się lato, dni stają się coraz krótsze, a noce zimniejsze. Przyroda nadal jednak zachwyca nas swoją kolorystyką i zapachami. W otaczającym nas krajobrazie często spotykamy jedną z ładniejszych roślin późnego lata i początku jesieni czyli nawłoc, która ścieli się dookoła złotym światłem.

Nawłoc nie dość, że jest ładna, to ma również leczniczą moc. Warto więc mieć ją w zielonej apteczce. W Polsce najczęściej występuje nawłoc pospolita, nawłoc późna oraz bardzo teraz inwazyjna nawłoc kanadyjska. Wszystkie one mają właściwości lecznicze. My jednak zajmijmy się w tym artykule nawłocią pospolitą.

Materiałem zielarskim nawłoci pospolitej jest ziele zbierane w początkowym okresie kwitnienia - największą wartość mają liście oraz kwiaty. Suszy się je w warunkach naturalnych, w cieniu i przewiewie lub w suszarniach, w

temperaturze 40°C. Wysuszony materiał należy przechowywać w zamkniętych opakowaniach, w temperaturze nie wyższej niż 30°C.

Ziele nawłoci zawiera flawonoidy, glicole pochodne kwercetyny i kaemferolu. Obecne są też saponiny trójterpenowe pochodne kwasu oleanolowego, glikozydy fenolowe, kwasy fenolowe, antocyjany, polisacharydy kwasne, tłuszczy oraz olejki eteryczne.

Ziele to było używane już przez starożytne plemiona germańskie jako lek przeciw kamicy nerkowej i żółciowej. Stosowano je też w średniowieczu, a w XVI wieku opisywano jako środek leczący rany. W Polskim leczeniu ludowym ziele nawłoci używano do leczenia dróg moczowych, a stosowanie tej rośliny przejęto od tureckich i tatarskich niewolników. Liści używano jako namiastki herbaty, a z kwiatów wyrabiano żółty barwnik.

Jak nawłoc działa na nasz

organizm? Obecnie w medycynie ziele nawłoci używane jest głównie jako środek moczopędny, dezynfekujący i rozkurczowy w schorzeniach dróg moczowych. Dodatkowo, napary i odvary z ziele wzmagają procesy odtrawiania organizmu. Usuwają szkodliwe produkty przemiany materii, zapobiegają powstawaniu złożeń w układzie moczowym, zmniejszają obrzęk gruczołu krokowego. Flawonoidy mogą zwiększać elastyczność i wytrzymałość naczyń krwionośnych. Nawłoc można też wykorzystywać w leczeniu stanów zapalnych układu oddechowego. Napar nawłoci zastosowany na skórę przyspiesza procesy detoksykacji, usuwa stany zapalne, poprawia krążenie krwi w naczyniach włosowatych, powstrzymuje rozwój bakterii.

W jakich schorzeniach możemy zastosować nawłoc? Są to najczęściej stany zapalne i zakażenia układu moczowego i piciowego, kamica moczowa, nadciśnienie, stany zapalne i infekcje układu oddechowego, zatrucia, niewydolność krążenia, nieżyty przewodu pokarmowego, choroby metaboliczne i z autoagresji immunologicznej (reumatyczne, toczeń, trądzik, łuszczyca), cukrzyca, otyłość, choroby skórne i dermatozy.

oprac. Pyziółka (źródło: FB/zielarstwozeszow i FB/chatzielarki, zielarstwo.rzeszow.pl, oraz rozanski.li, www.pwsz.krosno.pl)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe
Pogotowie - 999
Policja - 997
Straż pożarna - 998
GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne
Urząd Miejski
ul. Kopernika 1
tel. 13 460-80-00, 460-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.
Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 8:00-11:00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 11:00 do 14:00

Starostwo Powiatowe
ul. Belska 22,
tel. 13 471-10-80
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68
godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00 wtorek - piątek od 7:30 do 15:30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne
16 - 22 września EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne
23 - 29 września ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne
30 września - 6 października POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki D
7 - 13 października DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport
Ustrzycki Dom Kultury
ul. 29 Listopada 31,
tel. 13 461-13-22
czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego
ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91
czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi
ul. Fabryczna 12
tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110
czynne: od 10.00 do 18.00.
Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin
ul. Gombrowicza 49
tel. 13 461-45-51
czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1
ul. 29 listopada 19 a
tel. 13 493-94-45
czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin powiat bieszczadzki
Urząd Gminy Czarna
Czarna Góra 74
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.
tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska
Lutowska 14
tel. 13 461-00-13
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski
Starostwo Powiatowe w Lesku
ul. Rynek 1,
tel. 13 469-71-24
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko
ul. Parkowa 1
tel. 13 469-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Balligród
ul. Pl. Wolności 13
tel. 13 468-40-77
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna
Tel. 13 468-63-83
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica
Olszanica 81
tel. 13 461-70-73
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina
Polańczyk, ul. Wejska 2
tel. 13 469-21-18
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Mistrzowska Maria



TAURON
FESTIWAL
BIEGOWY

Maria Domiszewska reprezentująca MKS Halicz Ustrzyki Dolne zdobyła tytuł Mistrzyni Polski Masters w biegach górskich. W Krynicy, gdzie rozegrano 10 Tauron Festival Biegowy, oprócz pani Marii udział wzięli, i to z sukcesami, inni reprezentanci ustrzyckich klubów MKS Halicz/Bieszczadzki Klub Biegacza i Bieszczadzki Klub Nordic Walking.

Niewątpliwie największy sukces odniosła Maria Domiszewska, która wystartowała w morderczym Biegu 7 Dolin, na dystansie 100 km. O trudnościach tego biegu niech świadczy fakt, że uczestniczący w nim zawodnicy mieli do pokonania prawie 4 tys. metrów przewyższeń. Start do biegu nastąpił o godzinie 2 w nocy, a pokonanie 100 km zajęło pani Marii 12 godz. 13 min. 38 s. Na 445 uczestników biegu (kobiet i mężczyzn) Maria Domiszewska w kat. open zajęła 50 miejsce, a w klasyfikacji kobiet 9, co dało jej pierwszą pozycję w kategorii

wiekowej 50-60 lat oraz obroniony, zdobyty rok wcześniej, tytuł Mistrzyni Polski Masters.

Dwukrotnie na starcie biegów festiwalowych stawali Ignacy i Wojciech Domiszewscy. Ignacy dwukrotnie meldował się na trzecich pozycjach. Bieg na 15 km „Krynicka Pętla im. Marszałka Józefa Oleksego” miał charakter uliczny i bieg z Krynicy do Tylicza i z powrotem. Ignacy Domiszewski był najlepszym z Polaków ustępując miejsca jedynie reprezentantowi z Kenii i Ukrainy. Podobnie, na trzecim miejscu, ukończył rywalizację w biegu na Jaworzynie

Krynicką. Na krótki (2,6 km), ale bardzo intensywny podbieg nasz zawodnik potrzebował dokładnie 19 minut. Na tych samych dystansach Wojciech Domiszewski zajął odpowiednio 39 i 63 miejsce.

Festiwal biegowy w Krynicy to również rywalizacja w nordic walking. W zawodach, w których rywalizowano o tytuł Mistrza Polski w kategorii Hill Nordic Walking, bardzo dobrze wystartował Jacek Konik z Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking, zajmując w silnej stawce zawodników 4 miejsce w kat. open. Na 8 miejscu zawody ukończył Jarosław Konik, zwyciężając w swojej kategorii wiekowej M30. Również nasze panie meldowały się na podium lub w czołówce rywalizacji. Najwyżej została sklasyfikowana Bożena Kończewska, która zajęła 2 miejsce i zwyciężyła w K50. Na 3 miejscu zawody ukończyła Małgorzata Oleksyk, co dało jej 2 miejsce w kat. K50. Piąta wśród kobiet była Katarzyna Konik - zwyciężczyni K30, a Aleksandra Konik zajęła 5 miejsce w K40.

W kolejnym dniu rywalizacji w marszu na 5 km, gdzie trasa biegnie z Krynicy na Górę Parkową i ponownie do Krynicy na Deptak, nasze zawodniczki potwierdziły przynależność do czołówek. Bożena Kończewska i Małgorzata Oleksyk zajęły odpowiednio 2 i 3 miejsce w kat. open oraz 1 i 2 w kat. K50.

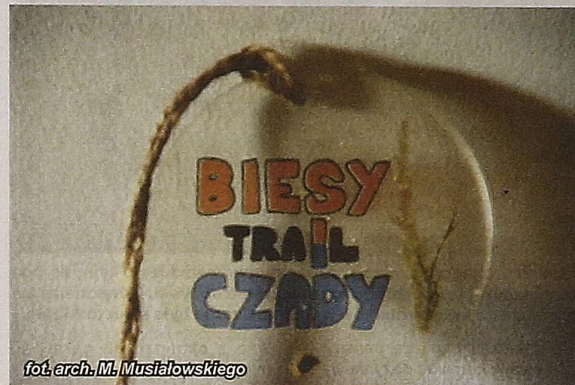
/ela/

Biesy Trail Czady

W Wetlinie w dniach 6-7 września odbywały się biegi górskie Biesy Trail Czady. Podczas pierwszej edycji biegu zbierano pieniądze na budowę pierwszej muzycznej szkoły w Afryce. W biegach bardzo dobrze zaprezentowali się bieszczadzcy zawodnicy.

Zawody Biesy Trail Czady mają charakter biegów górskich i rozgrywane były na czterech dystansach: Smerek Vertical, Jawornik Trail, Półmaraton Paprotna i Maraton Stare Siolo. Trasy prowadziły głównie po szlakach turystycznych na terenie BdpN i Nadleśnictwa Cisna.

W trakcie tegorocznej imprezy organizatorzy zbierali fundusze razem z African Music School na budowę pierwszej muzycznej szkoły w Afryce, a każdy zawodnik otrzymał płytę, która jest cegiełką na budowę tej szkoły.



fot. arch. M. Musiałowskiego

Pierwszy dzień zawodów to bieg - Smerek Vertical na dystansie 5,5 km +570 m. Jest to bieg górski w stylu alpejskim, prowadzący z Wetliny przez Przełęcz Orłowicza na szczyt Smereka. W biegu wzięło udział kilku bieszczadzkich biegaczy, a najlepszy z nich był Marcin Musiałowski reprezentujący Bieszczadzki Park narodowy, który zajął 5 miejsce.

- Start biegu nastąpił o godzinie 19:00, co dodawało jeszcze dodatkowo klimatu podczas zmagania na trasie biegowej. Ponieważ termin imprezy pokrywał się z Biegami w Krynicy, w Wetlinie zabrakło najlepszych biegaczy z regionu m.in. pani Marii i Ignacego Domiszewskich. Postanowiłem więc spróbować godnie ich zastąpić, co zaowocowało 5 miejscem Open z czasem 00:41:18.39 - mówi Marcin Musiałowski, który naszym czytelnikom dotychczas bardziej znany był jako kolarz. - Zważywszy na fakt, że biegam tylko zimą i wczesną wiosną, z wyniku jestem zadowolony.

paba

Wyniki

Bieg Smerek Vertical na 5,5 km - 570 mp
1 miejsce Lary Zębátka z Rzeszowa, z czasem 00:32:55.53.
Wyniki bieszczadzkich zawodników: 5 m. - Marcin Musiałowski - Bieszczadzki Park Narodowy - 00:41:26.99; 7 m. Wiktor Chojnacki Dwrnink - 00:42:22.09; 8 m. - Adam Brendzowski Solina TEAM - 00:42:22.64; 10 m. Teodor Furs Pierdzące Zające - 00:43:40.39.
Bieg Stare Siolo Maraton na 44 km - 2320 mp
1 m. Krzysztof Wiernusz Posada Górna - 04:59:59.75
Wyniki bieszczadzkich zawodników: 3 m. Łukasz Dziuban Zaporow Maraton/GOPR Bieszczady - 05:12:13.05; 9 m. Katarzyna Dziubow Zaporow Maraton Team - 05:51:14.77; 49 m. - Justyna Guszko Solina Team - 08:48:21.03.
Bieg Paprotna Półmaraton na 20 km - 1047 mp
1 miejsce Paweł Pabian Krasne - 02:08:39.99
Wyniki bieszczadzkich zawodników: 4 m. - Konrad Ochyra Solina Team - 02:13:33.49; 13 m. Paweł Podolak MKS Halicz Ustrzyki Dolne - 02:31:41.04; 30 m. Katarzyna Wąrečka - Pierdzące Zające - 02:52:03.58.

Najdłuższy był leszcz

W niedzielę 8 września już po raz czwarty w Polańczyku odbyły się Otwarte Splawikowo - Gruntowe Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Solina. W zmaganiach wędkarskich, które rozegrano na tzw. „Patelni”, wzięło udział dwudziestu zawodników z kilku okolicznych kół wędkarskich.

W zdecydowanej większości na przygotowane przynęty łakomymi się ukleje. Złowiono również kilka płoci, krasnopiórek, okoni i 31-jedno centymetrowego leszcza. Za wspomnianego leszcza, który okazał się najdłuższą rybą zawodów, Andrzej Choma otrzymał dodatkowo bono o wartości 150 zł ufundowany przez sklep wędkarski z Myczkowa „Gruba Ryba”.

Po trzech godzinach zmagania przy ładnej pogodzie, na uczestników czekały kiełbaski z grilla przygoto-



wane przez organizatorów. Po podsumowaniu wyników okazało się, że najwięcej nałowić Jacek Wojtasik z Koła PZW „Strwiąż” Ustrzyki Dolne. Drugie miejsce po raz trzeci z rzędu zajął Maciej Matuszewski, a trzecie Andrzej Choma.

Puchary, dyplomy oraz bono pieniężne pierwszym trzem zawodnikom wręczył Wójt Gminy Solina Adam Piąt-

kowski oraz dyrektor GOKSIT Solina Krzysztof Pecka, który jednocześnie koordynował całą imprezę. Ponadto każdy uczestnik otrzymał okolicznościowy upominek.

Organizatorami zawodów byli Gmina Solina, GOKSIT Solina oraz PZW Solina.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

TU

Rozpoczynamy Sportowy Rok Szkolny 2019 - 2020

Ustrzycka „dwójka” znów znalazła się na podium wśród szkół, które osiągnęły najlepsze wyniki sportowe w województwie podkarpackim w roku szkolnym 2018 - 2019. Młodzi sportowcy zajęli II miejsce na ponad 600 sklasyfikowanych szkół.

Przed nami rozpoczęcie nowego sportowego roku szkolnego, bo już 18 i 19 września rozpoczyna się Powiatowe Igrzyska Dzieci i Młodzieży Szkolnej w Indywidualnych Mistrzostwach w Lekkiej Atletyce. Ale zanim to nastąpi przedstawiamy wyniki szkół z powiatu bieszczadzkiego osiągnięte w skali powiatu oraz województwa podkarpackiego w roku szkolnym 2018-2019.

IGRZYSKA DZIECI i MŁODZIEŻY SZKOLNEJ - rywalizowali uczniowie szkół podstawowych (kl. II - VI)

Najwyższą lokatę z naszych szkół, już tradycyjnie, zajęła SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, która w skali województwa podkarpackiego zajęła II miejsce na 605 szkół sklasyfikowanych (czyli przynajmniej raz zakwalifikowanych do zawodów powiatowych po rywalizacji w swoich gminach). Kolejną naszą szkołą była SP nr 1 Ustrzyki Dolne, która zajęła 40 miejsce. W tej klasyfikacji I miejsce zajęła SP nr 1 z Sanoka.

IGRZYSKA DZIECI i MŁODZIEŻY SZKOLNEJ - rywalizowali uczniowie szkół podstawowych (kl. VII - VIII)

Również i w tej klasyfikacji najlepiej z naszych szkół spisała się SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, która zajęła bardzo wysokie V miejsce na 638 szkół sklasyfikowanych.

Kolejną wysoką lokatę zajęła SP nr 1 Ustrzyki Dolne, która uplasowała się na 19 pozycji. Pierwsze miejsce zajęła SP nr 5 z Dębicy.

LICEALIADA - rywalizowali uczniowie liceów i techników

Nasze szkoły średnie w skali województwa, spośród 154 szkół sklasyfikowanych w Licealiadzie zajęły: Zespół Szkół Licealnych Ustrzyki Dolne - 45 miejsce, a Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych Ustrzyki Dolne - 61 miejsce. W tych zawodach najlepsze okazało się 5 LO z Rzeszowa.

Prezentujemy też kolejne wyniki współzawodnictwa sportowego za rok szkolny 2018/2019. Tym razem klasyfikacje powiatów i gmin za realizację programu Wojewódzkich Igrzysk Dzieci, Młodzieży Szkolnej i Licealiady.

W klasyfikacji tej sklasyfikowano -25 powiatów i 160 gmin, które brały udział w sportowej rywalizacji szkół na szczeblu co najmniej powiatowym. Wśród gmin Ustrzyki Dolne zajęły 8 miejsce na 160 sklasyfikowanych, gmina Czarna - 63. miejsce, a gmina Lutowska 124. Najlepszą gminą okazała się gmina miejska Sanok.

W tej klasyfikacji ważnym elementem była liczba szkół punktujących w danej gminie. Gminy z większą ilością szkół teoretycznie miały większe szanse, tym bardziej VII lokata Ustrzyk Dolnych zasługuje na uznanie.

W klasyfikacji powiatów powiat bieszczadzki zajął 12 miejsce, a leski 23. Najlepszym powiatem w ubiegłym roku okazał się powiat sanocki.

Natomiast w klasyfikacji na poziomie szkół średnich powiat bieszczadzki zajął 21 miejsce, powiat leski 24. W tej konkurencji najlepszy był powiat rzeszowski grodzki.

Realizacja szerokiego programu imprez była możliwa dzięki dużemu zaangażowaniu nauczycieli i organizatorów sportu na każdym kolejnym etapie. Wyrażamy również podziękowanie tym, którzy pomogli nam finansowo i merytorycznie w kończącym się roku szkolnym, w tym samorządom: gmin Ustrzyki Dolne, Czarna i Lutowska, powiatu bieszczadzkiego, przyjaciółom sportu szkolnego i sponsorom. Mamy nadzieję, że nasza współpraca służąca zdrowiu wszystkich dzieci będzie nadal trwała.

KL/paba

Dożynki Gminno-Powiatowe Lipie 2019



Fot. S. Szczęsny

Widok zebranego z pól zboża nieomylnie świadczy o tym, że po intensywniej i ciężkiej pracy na roli czas na dożynki. Gospodarzem tegorocznego święta rolników w Gminie Czarna było sołectwo Lipie.

Uroczystości rozpoczął barwny, rozśpiewany korowód dożynekowy prowadzący do kościoła w Lipiu. Mszę świętą koncelebrowaną w intencji rolników prowadził ks. proboszcz Parafii Czarna Górna Jan Bróz. W uroczystościach uczestniczyły władze gminy na czele z wójtem Bogusławem Kochanowiczem, jak również władze powiatu ze starostą Markiem Andruchem oraz wicestarostą Arturem Woźnym. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego Dorota Łukaszyk, radni powiatowi i gminni, sołtysi,

księża z okolicznych parafii i licznie zgromadzeni mieszkańcy poszczególnych sołectw.

Na placu przed świątliczą wiejską w Lipiu starości dożynek Anna Wojtaniec i Maciej Bachniuk oficjalnie przywitani gości, a na ręce wójta złożyli bochen chleba z tegorocznych zbóż z prośbą, aby dzielił go równo i sprawiedliwie wśród mieszkańców. Drobnymi upominkami, ufundowanymi przez Gminny Dom Kultury, uhonorowano wszystkie sołectwa, które przygotowały wieńce dożynekowe.

Na scenie wystąpił znany już mieszkańcom zespół „Rymanowanie” z Rymanowa, a Dożynki

zakończyła zabawa taneczna przy akompaniamencie zespołu „Medium”.

Tegoroczne dożynki odbyły się pod hasłem inicjatywy „Rozkręcamy bieszczadzką ekonomię społeczną”. Na zaproszenie realizatora - Koła Gospodyń Wiejskich Babiniec Czarna i Przyjaciela w Czarnej Górnej odpowiedziało 7 podmiotów trzeciego sektora z terenu gminy Czarna i powiatu bieszczadzkiego. Spotkanie miało na celu pokazanie dorobku tychże podmiotów, promocję działalności lokalnych podmiotów, zapoznanie się z dobrymi praktykami i pozyskanie nowych członków czy partnerów.

Byli z nami: OSP Stańkowa, LGD Zielone Bieszczady, KGW Michniowiaki, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Besida, Fundacja Bieszczadzka, Stowarzyszenie Aktywnych Poszukiwaczy Historii- Karpaty, „Debiutantki” z Polany”.

Inicjatywa „Rozkręcamy bieszczadzką ekonomię społeczną” dofinansowana jest przez operatora programu grantowego realizowanego przez Podkarpacki Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej w Jaśle.

Organizatorzy składają szczególne podziękowania za pomoc księdzu proboszczowi Janowi Brózowi, dyrektor Gminnego Domu Kultury Urszuli Pisarskiej-Plezi, sołtys Małgorzacie Cierpiz oraz wszystkim mieszkańcom zaangażowanym w organizację tej uroczystości.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)
DK

Lato dobiega końca – czas na dożynki

Gdy lato dobiega końca, a zaorana ziemia przygotowuje się do kolejnych zasiewów, nadchodzi czas, by uczcić i poświęcić tegoroczne zbiory. Tegoroczne Święto Płonów w gminie Ustrzyki Dolne tym razem uczczono w Równi.

Ten wyjątkowy obyczaj sięga czasów pierwszych Słowian. Już wtedy chłopci trudniący się uprawą roli w szczególny sposób dziękowali za plody ziemi. Obrzędy dożynekowe uległy znacznej zmianie na przestrzeni wieków, jednak nie zostały zapomniane. Zgodnie z wielowiekową tradycją rolnicze święto zwykle obchodzi się pod koniec sierpnia lub na początku września. O tej pięknej tradycji pamięta również gmina Ustrzyki Dolne, a Dożynki Gminne to jedna z ważniejszych imprez w kalendarzu.

Obchody dożynekowe każdego roku rozpoczyna uroczysta Msza Święta Razem czynna za zbiory. Tym razem była to msza polowa, która została odprawiona na boisku w Równi, podczas której poświęcono tegoroczne zbiory. Po mszy życzenia wszystkim rolnikom złożył Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, który przypomniał jak ważna i ciężka jest praca rolników oraz z jakimi problemami muszą się borykać podczas swoich codziennych zajęć i życzył im, aby przyszłe zbiory były jeszcze lepsze od tegorocznych. Starostwie dożynek Elżbieta Domaradzka i Piotr Biernat przekazali na ręce burmistrza kósz chleba z życzeniami, aby nigdy go nie zabrakło na naszych stołach. Chleb został podzielony



fot. A. Górski

wśród gości dożynekowych, a następnie rozpoczęły się koncerty i występy artystyczne.

- Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim za udział w tegorocznych dożynekach, które organizowało nasze sołectwo. Byłem bardzo mile zaskoczony frekwencją, gości nie zabrakło, a wszystkie parkingi we wsi były zastawione samochodami – mówił po dożynekach sołtys Równi Leszek Dobosz. - Chciałbym podziękować wszystkim, którzy w tym roku pomogli nam w organizacji tej bardzo ważnej dla gminy imprezy. Podziękowanie kieruję do wszystkich sołtysów, KGW w Równi, Rady Sołeckiej, radnych gminnych, Augustyna Piłaka, Andrzeja Mrozka, Heleny Wac, Kół Łowieckich: Żbik, Ryś, Jarząbek i Jeleń. Dziękuję Starostwu w Ustrzykach Dolnych, Bankowi Spółdzielczemu, Krzysztofowi Smolińskiemu, Marcinowi Cmokowiczowi, Renacie Talarczyk, Piotrowi Uszakowi i Ryszardowi Urbanowi. Dożynki nie odbyłyby się,

gdymy nie pomoc ze strony pana burmistrza, Ustrzyckiego Domu Kultury i dyrektora Wojciecha Szotta, pracowników Urzędu Miejskiego oraz ekipy pana Świstaka. Wszyscy bardzo nam pomogli.

W tym roku nagroda za największy stół dożynekowy trafiła do Sołectwa Jureczkowa, a burmistrz odebrał wieńiec od tegorocznego gospodarza dożynek – Sołectwa Równia. Podczas imprezy nie zabrakło też atrakcji dla najmłodszych oraz stoisk z wyrobami lokalnych rękodzielników i kulinarnymi specjalnościami. Całość imprezy zwińczyła zabawa taneczna pod gołym niebem, która potrwała do północy.

W tegorocznych dożynekach wzięli udział posłowie Joanna Frydrych oraz Marek Rząsa, przedstawiciele lokalnych samorządów, radni, przedstawiciele służb mundurowych oraz kół łowieckich, sołtysi oraz mieszkańcy gminy Ustrzyki Dolne.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)
paba



INFORMACJA

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutowska, stosownie do treści art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204) informuje, że w dniach od 16.09.2019 r. do 6.10.2019 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowska, wywieszony został wykaz nieruchomości informujący o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej działki nr 346 o pow. 15 m² w Czarnej Górnej odpowiednio 7 podmiotów trzeciego sektora z terenu gminy Czarna i powiatu bieszczadzkiego. Spotkanie miało na celu pokazanie dorobku tychże podmiotów, promocję działalności lokalnych podmiotów, zapoznanie się z dobrymi praktykami i pozyskanie nowych członków czy partnerów.

Wójt Gminy
Krzysztof Mróz



INFORMACJA

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.), informuje, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Górna 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 20.09.2019 r. do dnia 11.10.2019 r. nieruchomości przeznaczonych do najmu:

1. Część działki nr ew.: 634/3 o pow. 0,1400 ha, położonej w m. Polana, na czas oznaczony – 3 lata.
2. Część działki nr ew.: 634/3 o pow. 0,0302 ha, położonej w m. Polana, na czas oznaczony – 3 lata.
3. Lokal mieszkalny w budynku nr 17 w m. Michniowiec pow. 35,26 m², na czas oznaczony – 3 lata,

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz



OGŁOSZENIE

GNP.6845.81.2019

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 2204 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 1 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP w dniach od 20 września 2019 r. do 14 października 2019 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

- część działki nr ew. 89/3 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,4468ha), położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Łukasiewicza z przeznaczeniem na usytuowanie zabudowanej wiaty na odpady komunalne, na czas nieokreślony.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

„Wakacje z teatrem”

Działająca w Ustrzykach Dolnych Fundacja Bieszczadzka wraz z Instytutem Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego, po raz kolejny zorganizowała w Płowcach pod Sanokiem półkolonię choreograficzno - muzyczno - scenograficzną pt „Marian Kruczek rozbudza wyobraźnię”.

Dzięki wsparciu sponsorów trzydziścioro dzieci, w wieku od 8 do 14 lat, przez dwa tygodnie brało bezpłatny udział w zajęciach warsztatowych: muzycznych, scenograficznych i choreograficznych. Artystyczną opieką nad uczestnikami półkolonii pełnili znani artyści: Małgorzata Haduch – choreografia, Sebastian Molski- scenografia, Aleksander Wnuk – muzyka oraz Tatjana Logojda- teatr. To przez nich dzieci poznały twórczość Mariana Kruczka, sławnego rzeźbiarza i malarza pochodzącego z Płowiec, którego dzieła można oglądać w Muzeum Historycznym w Sanoku.

Dzięki inspiracji zacerpniętej z dzieł Mariana Kruczka, uczestnicy półkolonii stworzyli swoje własne „Dziwne Muzeum”, które można było podziwiać ostatniego dnia półkolonii w Wiejskim Domu Kultury w Płowcach. Wszystkich, którzy chcą obejrzeć zrobione na kolonii prace dzieci, zapraszamy od 15 września do Muzeum Historycznego w Sanoku. Prace zostaną wystawione w Galerii Mariana Kruczka. Serdecznie zapraszamy do podziwiania dzieł młodych artystów.

„Lato w teatrze” jest programem Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego finansowanym ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uczestnikami półkolonii były dzieci z powiatu sanockiego, leskiego oraz bieszczadzkiego.



**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:
Nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne,
położonych na terenie gminy Ustrzyki Dolne**

1. część nieruchomości oznaczoną numerami działek 1747 i 1748 o łącznej powierzchni 0,42 ha (ogólna powierzchnia działek 0,7163 ha), położonych w Ustrzykach Dolnych z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, uwidocznionych w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1. **Cena wywoławcza** czynszu dzierżawnego wynosi 1000 zł (słownie: tysiąc złotych) plus 23% podatku VAT w stosunku miesięcznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 100 zł, wadium na zorganizowany przetarg wynosi 1000 zł.

2. część nieruchomości oznaczoną numerem działki 759/2 o łącznej powierzchni 200 m² (ogólna powierzchnia nieruchomości 0,6928 ha) położonej w miejscowości Ropienka, wraz z budynkiem oznaczonym w/g ewidencji gruntów i budynków nr 471 o powierzchni zabudowy 126 m² z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, uwidoczniona w księdze wieczystej nr KS2E/00013704/3. **Cena wywoławcza** czynszu dzierżawnego wynosi 1000 zł (słownie: tysiąc złotych) plus 23% podatku VAT w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł, wadium na zorganizowany przetarg wynosi 100 zł.

Na terenie przeznaczonym do dzierżawy obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew. Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń. Umowy dzierżawy zostaną zawarte na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowych nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko.

Prace związane z ulepszeniem przedmiotu dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do wydzierżawiającego. Dzierżawcy nie będą przysługiwać żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne z tytułu poniesionych nakładów, tak w trakcie trwania umowy dzierżawy, bądź w przypadku jej wygaśnięcia.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu, bądź wygaśnięciu umowy dzierżawy, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nie pogorszonym.

Czynsz dzierżawny za nieruchomości opisane w punkcie pierwszym płatny będzie z góry do 10 każdego miesiąca, w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych. Natomiast czynsz dzierżawny opisany w punkcie drugim płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczeniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedziania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionych nieruchomości odbędzie się w dniu 24 października 2019 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 18 października 2019 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tych nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Z up. Burmistrza
Michał Wnuk
Zastępca Burmistrza



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowiska, działając zgodnie z § 3 ust.1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. 2014 r., poz. 1490), Ogłasza przetarg ustry nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Lutowiskach, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 642 pow. 0,0859 ha

- cena wywoławcza 47 300,00 zł - wadium 5 000,00 zł/

Na w/w działkę prowadzona jest księga wieczysta KS2E/00020330/2 przez Sąd Rejonowy w Lesku, Zamiejscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych

Nieruchomości powyższe są wolne od obciążeń.

Zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania Gminy Lutowiska, działka leży w terenie o symbolu -MRU z podstawowym przeznaczeniem terenu pod zabudowę zagrodową i jednorodzinną wraz z towarzyszącymi obiektami usługowymi z zakresu handlu, rzemiosła, gastronomii.

Przetarg odbędzie się 29.10.2019 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Gminy Lutowiska 14 (I piętro Sala Narad).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium, w terminie do dnia 23.10.2019 r. (określony termin oznacza datę wpływu kwoty na konto Gminy Lutowiska) w pieniądzu PLN, nr - BBS Ustrzyki Dolne 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003. Osoby fizyczne zobowiązane są do:

- przedstawienia komisji przetargowej dokumentu stwierdzającego tożsamość, a osoby prawne dodatkowo, pełnomocnictwa uprawniającego do wzięcia udziału w przetargu,

- okazanie dowodu wpłaty wadium w dniu przetargu,

Pierwsze postąpienie wyniesie nie mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeśli chociaż jeden uczestnik zaofertował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Kwota wadium zostaje zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej ceny należności.

Wadium przepada na rzecz Gminy, jeżeli uczestnik, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy kupna - sprzedaży nieruchomości.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od zamknięcia lub odwołania przetargu.

Koszty związane ze spisaniem umowy notarialnej oraz praw z niej wynikających ponosi nabywca w całości.

Należność za nabycie nieruchomości płatna jest jednorazowo, nie później niż w przeddzień zawarcia umowy notarialnej - na konto: 22 8621 0007 2001 0000 8846 0001

Do ceny wycycytowanej w drodze przetargu zostanie doliczony należny podatek VAT- 23 %.

Blizsze informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowiskach w godzinach pracy urzędu, pokój nr 16 tel.(0 13) 461-00-13 wew. 35.

Wójt
Krzysztof Mróz

OGŁOSZENIE

Starosta Bieszczadzki informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego, ul. Pionierska 10, został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonej w:

- Stańkowej, gm. Ustrzyki Dolne :

- przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu.

STAROSTA
Marek Andruch

**Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni
40 arów na początku Hoszowa
przy drodze wojewódzkiej 896.
Cena 90000 zł. Telefon. 509-359-494**

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIE

GNP.6845.25.2019

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 2204 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt. 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP w dniach od 20 września 2019 r. do 14 października 2019 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

Działki nr ew. 190 i 193 o łącznej powierzchni 0,1648 ha położonych w miejscowości Brzegi Dolne z przeznaczeniem na cele rolnicze, na czas nieokreślony.

Z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze.505-529-328

* Poszukiwany Opiekun/ka Seniora, praca w Niemczech od 1.10, 1900 euro netto/45 dni+200 euro za referencje. Opieka nad Panem z cukrzycą, problemy ze wzrokiem, naciśnienie. Potrzebuje pomocy w codziennych czynnościach. Bardzo dobre warunki, dom, oddzielny pokój, Internet. Wymagany zaawansowany niemiecki. Tel: 517174015. Promedica24

* Sprzedam mieszkanie 40m². 2 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Osiedle PCK ul. Batorego 28. Cena 120 tys. Telefon kontaktowy: 602 379 089

* Sprzedam las w Chwaniowie koło Wojtkówki o pow.1,2 ha. Kontakt 602 126 944,606 713 909.

Śląska Grupa Bluesowa w Bieszczadach

Na początku września w Teleśnicy w „Barze u Bolka” wystąpiła Śląska Grupa Bluesowa. Muzycy bieszczadzkiej publiczności znani są od ponad 30 lat, a na ich koncerty ściągają zawsze rzesze fanów.

Muzycy ze Śląskiej Grupy Bluesowej pierwszy raz w Bieszczady przyjechali w 1984 r. i już wtedy wiedzieli, że będą się tu pojawiać systematycznie. Zespół od lat jest uznawany za głównego przedstawiciela śląskiego bluesa, który współpracował z wieloma znanymi polskimi zespołami i muzykami.



foto. T. Uszak

- Jesteśmy Ślązakami, kochamy Bieszczady. Kto tu raz przyjechał na pewno pokocha Bieszczady i będzie tu przyjeżdżał. Ponadto mieszkają tu przyjaciele nam ludzie. Tutaj od kilkudziesięciu lat żyje i mieszka nasz przyjaciel (w domu zbudowanym na wodzie Jeziora Solińskiego) kiedyś perkusista zespołu „Dżem” Michał „Gier” Giercuskiewicz – tak krótko podsumował motywy corocznych przyjazdów w Bieszczady gitarzysta ŚGB Leszek Winder. Dodał też - wśród nas jest radość grania. Gramy spontanicznie, często improwizujemy. Bazujemy na wielu utworach, które od blisko trzydziestu lat grałymiśmy między innymi z Jasiem „Kyks” Skrzekiem wokalistą, pianistą - bardem Śląskim.

W sobotę 7 września, będąc na trasie koncertowej w Bieszczadach, muzycy ze Śląskiej Grupy Bluesowej grali w Teleśnicy Oszwarowej nad zatoką Teleśnicką w „Barze u Bolka”. W tym malowniczym zakątku Jeziora Solińskiego blues ŚGB rozbrzmiewał już co najmniej dziesiąty raz. To jedno z przyjaznych, gościnnych miejsc, które od jakiegoś czasu upodobał sobie muzycy goszczący w Bieszczadach.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

TU

Ależ ten czas leci. Kiedy sześć lat temu z Teodorem Fursem i Tomaszem Hartmanem zastanawialiśmy się nad formułą letniej odsłony zawodów „Tropem Wilka”, nawet przez chwilę nie pomysleliśmy, że wyznaczony wtedy limit 150 uczestników będzie niewystarczający dla wszystkich chętnych. Tak właśnie było podczas VI edycji zawodów „Tropem Wilka i rowerów kilka”, które odbyły się w sobotę 24 sierpnia w Smereku k. Wetliny.

Na trasę u podnóża majestatycznego szczytu Smerek wyruszyło 164 rowerzystów. Seniorzy mieli do pokonania prawie 9 km szutrowych stoków. Juniorzy zmierzali się z dystansem 3 km. Zanim jednak rozpoczęło się prawdziwe ściganie, na starcie ustawili się najmłodszy. Tu nie było ważne, czy ktoś sam pedałuje, czy pomagają mu rodzice, czy w końcu do mety pruje na rowerku biegowym. Ważne było pokonanie dystansu 200 metrów. To był chyba najbardziej emocjonujący wyścig podczas zawodów. Na koniec okazało się, że wszyscy uczestnicy na tym dystansie wygrali i każdy otrzymał taką samą nagrodę. Dalej tak łatwo nie było.

W kategorii juniorów młodszych (klasy 1-3 S.P.) wygrali: Martyna Błażowska i Mieszko Chmurski. Wśród klas 4-6 najszybsi okazali się Zuzanna Kalinowska i Kamil Łuszcz. Siostra Kamila - Martyna zdecydowanie zwyciężyła wśród najstarszych juniorów, czyli w kategorii klas 7,8 i Gimnazjum. W tej samej kategorii wśród chłopców triumfował Mikołaj Sobol.

Kiedy już juniorzy opuścili trasę zawodów, do wyścigów ruszyli dorośli. Ależ tu były emocje! Przebite opony, niegroźne (na szczęście) upadki i emocjonujące finisze pokazały, jak bardzo niektórym zależy na zwycięstwie. Byli też i tacy, dla których podziwianie widoków i rozkoszowanie się bieszczadzką przyrodą były ważniejsze niż osiągnięty rezultat. Ostatecznie wśród kobiet

Pojechali tropem wilka



Fot. Archiwum Nadleśnictwa Baligród - Juniorzy na trasie

zwyciężyła Katarzyna Łuszcz, natomiast najszybszym mężczyzną okazał się Łukasz Turek.

Ostatnią dekorowaną kategorią byli leśnicy. To już tradycja, że w zawodach organizowanych przez Nadleśnictwa Cisna i Baligród jest osobna klasyfikacja „zielonych ludków”. Tu wśród kobiet na cześć pracujących w Lasach Państwowych wygrała Monika Armata, która stanęła również na podium w kategorii OPEN. Najszybszym leśnikiem okazał się Andrzej Sobota, ale wart odnotowania jest fakt, że tuż za nim uplasował się Łukasz Mokrzyński - reprezentant Nadleśnictwa Cisna.

Po dekoracji przyszedł czas na wręczenie nagród specjalnych. Złoty widelec dla najszybszego przy garach, złoty łańcuch dla najelegantszego zawodnika czy złota rama dla najliczniejszej ekipy to już tradycja zawodów „Tropem Wilka i rowerów kilka”. Kiedy już wydawało się, że emocje są rozgrzane do czerwoności, rozpoczęło się losowanie nagród od organizatorów i sponsorów. Swoich nowych właścicieli znalazły min. liczniki rowerowe od firmy GRAMIN, zegarki sportowe i akcesoria rowerowe

od Fundacji BIEG RZEŹNIKA, unikatowy zegar od MALINEK INSTRUMENTS, specjalny rower przechodni od emerytowanego gospodarza terenu - leśniczego Kazimierza Fursa. Ostatnim losowanym prezentem był rower KROSS o wartości prawie 2000 zł ufundowany przez Nadleśnictwo Cisna i Fundację Bieg Rzeźnika. Los okazał się łaskawy dla jednego z najmłodszych uczestników zawodów, którego na siodełko musiały wsadzić dumna jak paw mama.

Ostatnim punktem imprezy było tradycyjne przekazanie złotej kierownicy przyszlucocznym organizatorom zawodów, czyli Nadleśnictwu Baligród. To właśnie na trasę tego pięknego, bieszczadzkiego nadleśnictwa zapraszamy państwa za rok. Imprezę poprowadzą tak jak i w tym roku najbardziej znany leśniczy w Polsce - Kazimierz Nóżka i starający się mu dorównać w docipnych komentarzach i celnych puentach autor niniejszego tekstu.

Nad tegoroczną edycją patronat objęli: Dyrektor RDLP w Krośnie Grażyna Zagrobelna, TVP Rzeszów, Gazeta Bieszczadzka oraz Las Polski. Do zobaczenia za rok i Darz Bór!

MŚ

KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



Fot. Ewa Bujalska

We wrześniu zakwitają jeszcze ostatnie rośliny, a inne wysyłają w świat swoje dzieci – nasiona. Natura wymyśliła wiele bardzo różnych sposobów rozprzestrzeniania nasion. Czasem powierza je zwierzętom, np. owoce topianu przyczepiają się do sierści zwierząt haczykowatymi łuskami – to przykład tzw. zoochorii. Innym razem transportuje je woda np. rzeka – jest to tzw. hydrochoria. Niektóre spośród roślin idą na ilość – wytwarzają bardzo dużo małych i lekkich nasion zaopatrzonych w aparaty lotne. Błoniaste skrzydełka np. nasion klonów lub puch mniszka lekarskiego stawiają większy opór prądom powietrznym, przez co dłużej unoszą się w powietrzu i pokonują większe odległości. Na fotografii widoczny jest ostrożeń polny (*Cirsium arvense*), którego nasiona wykorzystują...

Jak nazywa się sposób rozsiewania nasion przez ostrożeń? Prosimy podać nazwę zjawiska, zarówno po polsku jak i po łacinie. Odpowiedzi prosimy przysłać wyłącznie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 27 września. Spółród prawidłowo nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, która będzie do odebrania w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych lub po uzgodnieniu zostanie przesłana przesyłką pocztową. Prawidłowa odpowiedź zagadki z nr 18/2019 „GB” to: goryczka trojeściowa. Nagrodę wylosował: Pan Marcin Wolański.



Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty: **BILETY BEZ LIMITU** – 12 zł/osobę za nielimitowane wejście na basen kryty.



REGIONALNE CENTRUM KRWIODASTWA I KRWIOTECZNICTWA W RZESZOWIE

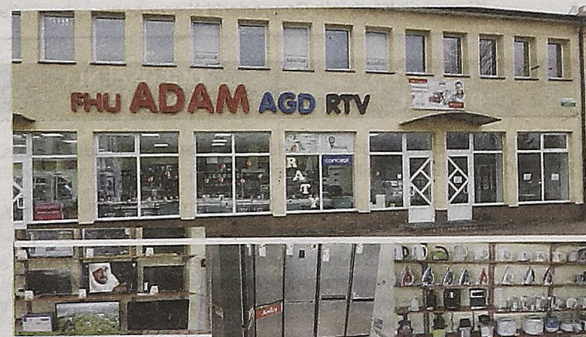
wraz z Klubem Honorowych Dawców Krwi „BIESZCZADZKI DAR ŻYCIA” przy OR PCK w Ustrzykach Dolnych organizuje w dniu

26.09.2019 (czwartek)
w godz od: 9⁰⁰ do 13⁰⁰ pobór krwi

REJESTRACJA KRWIODAWCÓW OD GODZ. 9:00 DO 12:00

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych a szczególnie tych którzy już oddawali krew w przeszłości i obecnie, gdyż każda ilość tego bezcennego daru niekiedy ratuje życie innego człowieka.

Krwiobus będzie podstawiony na parking koło Hali Sportowej przy Szkole Podstawowej Nr 1



CZAS NA ZAKUPY